

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

zareszta do domu

468 Kraków
Biblioteka Jagiellońska

we Lwowie

i na prowincji:

20 Mk.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak pokron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagłów. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe. Adres: Kauczki, Administracja i Drukarnia Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisy nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Jedyny katolicki sklep

Konfekcji damskiej

ADAMA DISSLA

połeca Spodniczek 2200 Mk., Suknie 3600 Mk., Bluzki 980 Adam Dissel, Batorego 6. 732

Zastrzeżenia wobec Genui.

—*—

Trudności i wątpliwości międzynarodowe w związku ze zwołaniem konferencji genueńskiej plebrzą się z dniem każdym coraz widoczniej. Okazuje się, że ci projektodawcy tego — wedle Lloyd George'a — „najdonioślejszego w dziejach zdarzenia” którzy ustalając dzień 8 marca br. jako termin rozpoczęcia tej konferencji, uznali okres dwumiesięczny dzielący Genuę od Cannes za wystarczający dla przygotowania jej w stolicach 30 blisko państw na zjazd ten zaproszonych — ulegli lekkomyślnemu i naiwnemu złudzeniu. Im bliżej 8 marca, tem więcej i tem poważniejszych, głębszych przybysza zastrzeżeń i przeszkód, które niawątpliwie spowodują odroczenie konferencji genueńskiej na szereg tygodni, jeśli nie miesięcy.

Trudności, stawiające zjazd genueński wogóle pod poważnym znakiem zapytania, kwestionujące równocześnie rację jak i celowość jego, są niezwykle skomplikowane i różnorakie, dające się z grubsza ująć w trzy zasadnicze kompleksy:

1. Sprawa udziału Ameryki w konferencji,
2. Sprawa charakteru konferencji i
3. Sprawa interpretacji rezolucji, przyjętych 6 stycznia przez sprzymierzonych w Cannes, rozestanych następnie zaproszonym do Genui państwom.

Jeśli konferencja w Genui istotnie miałaby się zająć problemem gospodarczej odbudowy Europy — jak głoszą listy wzywające rząd włoskiego — wówczas sprawa udziału Ameryki w zjeździe, jest bodaj że najważniejszą a stopień jej zainteresowania i zaangażowania się w akcję „odbudowy” — jądrem zagadnienia. Czyż można sobie wyobrazić ratowanie schorowanej do cna gospodarki Europy bez aktywnego udziału Ameryki? Tymczasem Stany Zjednoczone jakoś niebardzo się kwapią do tego ratownictwa. Niewiadomo, co je od współudziału w konferencji narodów wstrzymuje bardziej: czy popularna doktryna Monroe'go, niechęć do mieszania się w sprawy starego świata wogóle a nieufność i podejrzliwość wobec programu genueńskiego w szczególności, czy też cyfry senatora Mac Cormicka, dowodzące, iż Europa zadłuża się u Ameryki co roku o dwa miliardy dolarów więcej a wobec niezdolności stabilizacji swoich budżetów, zgola nieobiecując redukcji i umorzenia tych długów. Jakkolwiekbyś stwierdzić należy, że dotychczasowa postawa Stanów wobec konferencji genueńskiej jest negatywna.

Sprawa charakteru zjazdu genueńskiego posiada już dzisiaj małą literaturę polityczną. Nie da się jednak zaprzeczyć, iż dyskusja tocząca się namietnie około tego zagadnienia w istocie swej jest akademicka i jałowa. Zwolennicy i głosiciele charakteru gospodarczego, jako wyłącznego programu konferencji, nie są w możności podjęcia rzeczowej obrony swej tezy. Jasnym bowiem jak słonce jest, iż tak olbrzymie przedsięwzięcie żadną ludzką siłą do tematu wyłącznie ekonomicznego ograniczyć się nie da, pomijawszy już okoliczność, że przecież nawet purystyczny ekonomiczny charakter konferencji takiej jak genueńska, że postanowienia jej nietylko muszą mieć skutki wybitnie polityczne, ale jeszcze szereg kwestji politycznych pierwszorzędnej wagi (np. uznanie sowiektów) musi być załatwiony. Niemniej jednak — zwłaszcza Anglia — do dnia dzisiejszego wywiesza uporczywie sztandar apolityczności konferencji, czem z pewnością do usunięcia wątpliwości i zastrzeżeń wobec Genui się nie przyczynia.

Najpoważniejsze wątpliwości budzą oczywiście doniosłe w treści i w formie rezolucje Rady Najwyższej przyjęte 6 stycznia w Cannes, od których przyjęcia uzależniony jest udział każdego do Genui zaproszonego państwa. Naprzód dlatego, że rezolucje te jako warunki polityczne są tego rodzaju, iż bez dokładnego ich rozważenia i zbadania przez wszystkie państwa przyjęte być nie mogą, a nastę-

Ameryka popiera memoriał Poincaré'go.

Paryż. (PAT) Havas. Korespondent „Daily Chronicle” donosi z Waszyngtonu, że Ameryka nie powoła się prawdopodobnie żadnej decyzji w sprawie swego udziału w konferencji genueńskiej przed ratyfikacją traktatu w sprawie rozbrojenia. Oficjalne koła waszyngtońskie są przychylnie usposobione dla sprawy odroczenia konferencji, co mogłoby ich zdaniem ułatwić Stanom Zjednoczonym wzięcia czynnego udziału w konferencji. Większość senatorów odnosi się również życzliwie do udziału Ameryki w konferencji.

Większość izb handlowych oraz kół przemysłowych odnosi się także przychylnie do sprawy udziału Ameryki w tej konferencji, jednakże konfederacja pracy oraz znaczna część businessmanów podziela obawy francuskie dotyczące dopuszczenia sowiektów do udziału w konferencji bez uzyskania od nich poważnych gwarancji.

W końcu podkreśla korespondent, że szanse udziału Ameryki w konferencji wzrosłyby, o ileby Anglia uznała zapatrywania wyłuszczone w memoriale Poincaré'go.

Paryż. (PAT) Radio. Sprawozdawca „Daily Chronicle” w Waszyngtonie stwierdza, że opinia publiczna Stanów Zjednoczonych przyjmie przychylnie odroczenie konferencji w Genui i że także Harding i gabinet przyjmą przychylnie to zarządzenie.

Paryż. (AW.) Rząd angielski nie udzielił dotąd odpowiedzi na notę Poincaré'go, biorąc za pretekst zwlekania zamieszki w Irlandii i rewolucję w Indiach, pochlaniającą rzekomo uwagę całej Anglii.

Anglia pod wpływem Ameryki gotowa zgodzić się na odroczenie konferencji genueńskiej.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse” z Paryża. „Temps” przynosi wiadomość, że amerykański urząd zagraniczny zawiadomił wszystkie państwa, iż nie może wystąpić przedstawić do Genui na 8. marca br. ponieważ zażęty jest ratyfikacją uchwał konferencji waszyngtońskiej. W Londynie żyją sobie udziału Ameryki i wobec tego objawia się gotowość odroczenia konferencji w Genui, jeżeli ze strony Ameryki nastąpi wyraźne stwierdzenie, że poważnie interesuje się konferencją.

Londyn. (PAT) Reuter z Waszyngtonu. W Białym Domu oświadczone dziś: Powodem odroczenia decyzji co do ewentualnego udziału Stanów Zjednoczonych w konferencji genueńskiej jest brak oficjalnych informacji o celach i zadaniach tej konferencji. Nie ma

jeszcze wiadomości o tem, jakie stanowisko zajmie rząd amerykański.

Jeżeli informacje co do programu nadejdą do Waszyngtonu w terminie umożliwiającym mianowanie przedstawicieli amerykańskich, w kołach urzędowych panuje przekonanie, że Stany Zjednoczone nawet po otrzymaniu w właściwym czasie niezbędnych informacji, nie wezmą w charakterze oficjalnym udziału w konferencji, o ileby się ta odbyć miała w dniu 8. marca.

Waszyngton. (AW.) Według wiadomości oficjalnych St. Zjednoczone nie są w możności powyższą ostateczną decyzję co do udziału swego w konferencji genueńskiej. Harding i Hughes zdecydowali się zachować rezerwę w oczekiwaniu ostatecznych wyjaśnień.

nie, że zostały sformułowane zbyt ogólnikowo, zarówno stylistycznie jak i merytorycznie w sposób, który musi być podany ścisłej rewizji i interpretacji, wykluczającej obojętne lub fałszywe zrozumienie przez którekolwiek z zaproszonych państw, co oczywiście jednym mogłoby przynieść korzyść a drugiem szkodę.

Rezolucje te brzmią:

„Narody nie mogą sobie rościć prawa do narzucania sobie zasad, wedle których pragną stosować system polityczny i gospodarczy. Każdy naród winien sam decydować o systemie, który uznaje za najwłaściwszy. Kapitał zagraniczny może być użyty na udzielanie pomocy poszczególnemu krajowi tylko wówczas, gdy cudzoziemcy, dostarczający kapitałów, otrzymają zapewnienie, że ich dobro oraz ich prawa zostaną poszanowane. Narody lub rządy pragnące uzyskać kredyty zagraniczne muszą się zgodzić: 1. uznać wszystkie długi i zobowiązania, które były lub będą zaciągane, 2. ustalić stanowisko prawne, zapewniające bezstronne wykonanie zobowiązań zarówno handlowych jak i wszelkich innych, 3. rozporządzać odpowiednimi środkami wymiany oraz posiadać taki system monetarny i finansowy, któryby mógł zapewnić handlowi należyte gwarancje, 4. powstrzymać się od wszelkiej propagandy systemu politycznego stosowanego w innych krajach, 5. powstrzymać się od wszelkich kroków agresywnych względem swoich sąsiadów, mając na względzie zapewnienie warunków, niezbędnych do rozwoju handlu”.

Rzecz dziwna i charakterystyczna zarazem, że rezolucje powyższe, zredagowane w sposób, który każdemu myślącemu politycznie zgodnie z rzeczywistością nasuwać muszą odrazu szereg pytań i niestrężyć szereg wątpliwości — dopiero w miesiąc po ich ujawnieniu doczekały się kwestionariuszowego skomentowania ze strony rządu francuskiego, skomentowania, które jest właśnie najlepszym wyrazem owych zastrzeżeń i wątpliwości, jakie w umyśle każdego polityka na marginesie owych rezolucji zrodzić się musiały.

Treść memoriału rządu francuskiego, wystosowanego do rządu W. Brytanji, wyłuszczaającego szczegółowo wszystkie wątpliwości i trudności interpretacyjne, wynikające z przyjętych w Cannes rezolucji, podaliśmy onegdy w naszym piśmie. Istotnie! Możliwość różnorodnej interpretacji warunków Rady Najwyższej jest uderzająca. A więc np. czy

naczelna zasada rezolucji: poszanowanie suwerenności wewnętrznej państw ma dopuszczać powrót Hohenzollernów na tron Niemiec, albo Habsburgów na tron węgierski? Jak należy właściwie interpretować tę zasadę nieinterwencji? Albo: czy konferencja genueńska ma wejść w prawa Ligi Narodów, przyznając jej na mocy traktatu Wersalskiego? Czy konferencja genueńska ma prawo wprowadzania zmian do traktatów pokojowych, stanowiących „prawo publiczne Europy”? O ile znowu idzie o powstrzymanie się od wszelkiej propagandy dążącej do obalenia systemu politycznego, czyż wejście w życie tej zasady da się inaczej wyobrazić, jak tylko przez zobowiązanie „aparte na konwencji, którą dopiero mogłyby zawrzeć państwa w czasie konferencji w Genui”? Czy powstrzymanie się od wszelkich agresywnych kroków względem sąsiadów ma pozbawić sojuzników praw, wynikających z Traktatu Wersalskiego co do zastosowania środków przymusowych w razie uchylania się Niemiec od spełnienia przyjętych zobowiązań lub umożliwić zawieranie względnie istnienie traktatów gwarancyjnych pomiędzy Francją i Belgią, Francją i Anglią, Francją i Polską, Anglią i Belgią itd.

Oto szereg, niewyczerpujący części nawet zastrzeżeń, jakie powstają przy studiowaniu rezolucji Rady Najwyższej, zastrzeżeń — jak widzimy — zupełnie pierwszorzędnych i zasadniczych.

Te wątpliwości muszą być stanowczo usunięte, jeśli konferencja w Genui ma przynieść pożytek. Na usunięcie tych wątpliwości potrzeba jednak dłuższego czasu, konferencja musi być odłożona.

Przed rozpoczęciem jej, rezolucje Rady Najwyższej muszą być najdokładniej zbadane i sprecyzowane w sposób jasny i usuwający jakiegokolwiek zastrzeżenia. Zbadaniem ich winna się zająć komisja rzeczoznawców, złożona jednak nietylko ze sprzymierzonych, ale także z przedstawicieli tych państw, których cele programu genueńskiego bezpośrednio dotyczą. Istotnie! Czyż można wyobrazić sobie prace przygotowawcze nad „odbudową finansowo-ekonomiczną środkowej i wschodniej Europy” bez udziału państw, które ta „odbudowa” ma być objęta? Czy one nie to nie mają do powiedzenia?

Zadanie memoriału francuskiego tedy, aby do komisji, mającej zbadać rezolucje Rady Najwyższej weszli przedstawiciele Polski i Małej Ententy jest słuszne i uzasadnione.

Józef Rudnicki

Na zakończenie karnawału

SOBOTA
25.
LUTEGO

Bal Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

Przegląd polityczny

MGR. RATTI O POLSCE.

Korespondent paryski „Gaz. War.” donosi pod datą 3 lutego:

Bawiący w Rzymie z powodu zwołania konklawe wysłaniec „Echo de Paris”, p. Karol Pichon, rozmawiał między innymi z kardynałem Rattim, arcybiskupem medjołańskim, a byłym nuncjuszem w Polsce.

Zapytany przez korespondenta, czy „Polska jest niezbędna dla interesów Kościoła?”, kardynał Ratti odparł:

— Przede wszystkim Polska jest krajem głęboko chrześcijańskim. Następnie jest to naród, który po znieśieniu doświadczeń jedynych w swoim rodzaju, ma swój byt zapewniony. Jest rzeczą naturalną, że Polacy walczą z trudnościami w organizowaniu swego kraju; jednak przewyżczą je. Zresztą zawsze mówi się o zmartwychwstaniu Polski; właściwie, widzi pan, mamy do czynienia z trzema zmartwychwstałymi, które znajdowały się w trzech różnych grobach, nie komunikujących się z sobą. Dlatego też czuje się różnicę w edukacji i w ukształtowaniu umysłów. Galicjanie np. byli używani przez Austrię i dostarczali jej kadry. Poznańscy mniej brali udziału w życiu publicznym i mają inny temperament. Ale z czasem, i przy patriotyzmie, jedność Państwa niewątpliwie się dokona. Życze sobie tego z całego serca.

Wiara Mgr-a Rattiego w przyszłość Polski zadanemu Polakowi nie może być obojętna.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów zatwierdziła wniosek min. spraw wewnętrznych o mianowaniu p. Mieczysława Mickiewicza na stanowisko wojewody wołyńskiego. Zatwierdziła również wniosek o mianowaniu p. Stanisława Rachwałę na dyrektora państwowego rolnego.

Wniosek min. Michałskiego o likwidację ministerstwa zdrowia i głównego urzędu ziemskiego Rada ministrów odrzuciła.

Na posiedzeniu w dniu 13. lutego 1922 r. rada ministrów przyjęła projekt ustawy o uposażeniu profesorów szkół wyższych, projekt ustawy o ulgach aplikacji sądowej w b. zaborze rosyjskim i projekt ustawy w przedmiocie podwyższania dodatków drożdżniaków do rent ubezpieczeń inwalidów z powodu starości i dla rodzin po ubezpieczonych b. dzielnicy pruskiej. Następnie rada ministrów rozpatrywała sprawę ograniczenia ilości ministerstw i zdecydowała przyłączyć główny urząd statystyczny do min. spraw wewnętrznych i główny urząd likwidacyjny do min. skarbu. — Wreszcie załatwiła kilka spraw bieżących.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa. (PAT) Komisja skarbowo-budżetowa prowadziła na dzisiejszym posiedzeniu dalszą dyskusję nad sprawą kapitałów inwestycyjnych. Wszyscy mówcy zgodzili się na to, że inwestycje w państwie polskim powinny być uskuteczniwane na poczet pożyczek inwestycyjnych, a procent i amortyzacja tych pożyczek powinny być pokrywane z budżetu zwyczajnego.

P. Weinzieher sądzi, że opinia o Polsce, jako o państwie szowinistyczno-militarystycznym, którą to opinię mówca podziela, odstrasza od nas kapitały zagraniczne.

P. Wierzbicki stwierdza, że rozbudowa pogotowia wojennego w Stanach Zjednoczonych, państwach koalicji, oraz w państwach środkowo-europejskich podczas wojny dosięgła takich rozmiarów, że pod względem militarnym nawet po największym zredukowaniu sił tych państw i olbrzymich zasobów bojowo-technicznych, Polska przy najwyższym wysiłku ze swej strony zaledwie może się zbliżyć do tych sił militarnych. Wobec tego o militaryzmie polskim nie może być mowy.

Zdaniem mówcy wszystkie stronnictwa sejmowe nie wyłączając PPS, uznają konieczność rozwoju kapitalizmu w Polsce dla jej rozbudowy gospodarczej. Niestety w praktycznym działaniu Sejmu i rządu widzimy szereg zarządzeń, nie wyłączając nawet zarządzeń obecnego ministra skarbu, paraliżujących ten rozwój, co mówca stwierdza szeregiem przykładów. Niezgodą jest pożądać kapitałów zagranicznych, trzeba stworzyć warunki dla ich działania w kraju.

Minister skarbu Michałski wyjaśnia, że szereg opóźnień w załatwianiu ważnych spraw związanych z przemysłem, wynika z nadmiaru wielkich zagadnień, które jednocześnie musiały być rozstrzygnięte. Jego polityka w utrudnianiu powstawania spółek akcyjnych w dziedzinie bankowości i handlu wynika z jego ideologii. Co się tyczy spółek przemysłowych, to w ostatnich dniach zaległości w tej dziedzinie zostały już załatwione.

Włochy za zwołaniem konferencji genueńskiej 8 marca.

Rzym. (AW.) Benesz imieniem Małej Ententy zwrócił się do rządu włoskiego z prośbą o opóźnienie terminu otwarcia konferencji genueńskiej o 3 tygodnie.

Warszawa. (AW.) „Messagero” ogłasza półurzędowy komunikat, który stwierdza, że rząd włoski stoi na stanowisku konieczności zwołania konferencji genueńskiej 8. marca.

Paryż. (PAT) Havas. Angielski ambasador donosi Poincaré'emu, że ze strony rządu angielskiego nie ma powodu do odroczenia konferencji w Genui. Propozycja w tej mierze mogłaby wyjść od Włoch. Włochy jednak nie objawiły takiego zamiaru. Data konferencji jest jedynym punktem w memoriale Poincaré'go, na który Londyn udzielił odpowiedzi.

Mała ententa przed Genuą.

Paryż. (PAT) Havas. „Journal des Debats” notując trwanie rokowań w sprawie konferencji genueńskiej, wyraża zadowolenie z powodu, że zgodnie z wyrażeniami rozsądku i ogólnych interesów Europy, rząd francuski wyraża życzenie, aby państwa Europy centralnej były dopuszczone do przygotowawczych prac w związku ze zwołaniem konferencji. Byłoby nonsensem, ażeby środki ekonomiczne dotyczące się Niemiec i Rosji były opracowane bez współudziału państw sąsiadujących z temi mocarstwami.

Benesz — pisze dziennik — który wyrusza jutro do Londynu, będzie usiłował niewątpliwie przekonać swych licznych przyjaciół z za kanału, że nadszedł już czas okazania większej uwagi państwom Europy centralnej, tworzącym małą ententę oraz mogącym się stać doskonałymi odbiorcami przemysłu angielskiego, jakoteż mogącymi ofiarować swoje rynki, równie zyskowne, jak rynki niemieckie.

Paryż. (PAT) Havas. Millerand przyjął Benesza.

Rola Polski w „odbudowie Europy”.

Paryż. (PAT) Havas. Minister Skirmunt udzielił przedstawicielowi „Tempsa” wywiadu w sprawie poglądów rządu polskiego na konferencję w Genui. Minister zaznaczył, że Polska pragnie przede wszystkim powrotu do stałej i normalnej współpracy pokojowej narodów. Ze względu na swoje położenie geograficzne Polska przedstawia może pewne niekorzyści w okresie wojennym, jest jednak potężnym elementem w rozwoju handlu i przemysłu w okresie pokojowym.

Minister przypominał rolę, jaką technicy i specja-

liści polscy odgrywali przed wojną w Rosji, poczem omówił sprawę nieustannego polepszania się stosunków Polski z Ukrainą i Rosją, co wskazuje na domniemaną rolę, jaką z konieczności przypadnie Polsce w dziedzinie przy-odbudowie Europy wschodniej.

W końcu podkreślił minister sprawę umocnienia stosunków Polski z państwami bałtyckimi, zaznaczając, że rokowania ekonomiczne, jakie są obecnie na widoku, uwidatnią również i na tym terenie rolę i stanowisko Polski w dziele odbudowy Europy.

Wotum zaufania dla Wirtha.

Berlin. (PAT) Wolff. Reichstag uchwalił wotum zaufania gabinetowi Wirtha 230 głosami przeciwko 185, przy 16 wstrzymujących się od głosowania.

Berlin. (PAT) W. B. K. Na razie nie powiodło się

utworzyć wielkiej koalicji stronnictw. Dzienniki berlińskie donoszą, że gabinet Wirtha ma zapewnioną wystarczającą większość.

Polsko-niemieckie rokowania w Genewie.

Genewa. (PAT) Konferencja niemiecko-polska rozpoczęła dziś swe urzędowanie o godzinie 4-tej i pół po południu. Na wniosek prezydenta Calondera ustalono metodę pracy pełnej konferencji. Przyjęto mianowicie wniosek prezydenta Calondera w sprawie powierzenia projektu tekstu układu podkomitetowi redakcyjnemu w skład którego weszliby przedstawiciele prezydenta oraz przedstawiciele każdej delegacji. Konferencja ustaliła natychmiast skład subkomitetu redak-

cyjnego, w której prezydenta reprezentować będzie p. Kackenbeck z sekretariatu Ligi Narodów, delegację polską Dr. Wolny, niemiecką tajny radca Schlegelberger. Komitet ma przygotować tekst, którego podstawę tworzą wyniki obrad wszystkich 10 podkomisji. Projekt będzie przedstawiony plenum konferencji. Ze względu na prace przygotowawcze komitetu posiedzenie plenarne dozna kilkudniowej przerwy. Data następnego posiedzenia ustalona będzie później.

Poważna sytuacja w Irlandji.

Londyn. (PAT) W Izbie Lordów oświadczył lord kanclerz, że położenie w Irlandji jest nader poważne. Jest widoczne, że większa część armji republikańskiej popiera rząd republikański, jednak poszczególne oddziały, rozlokowane w różnych stronach, opierają się rozkazom rządu. Rząd prowizoryczny czyni wszystko możliwe, aby zapewnić sobie posłuszeństwo. Należy mu

więc dopomóc, o ile na to pozwalają zobowiązania wobec Ulsterczyków.

Londyn. (PAT) Renter. Izba gmin przyjęła odpowiedź na mowę tronową. Poprawkę generała Townshenda, stwierdzającą odpowiedzialność administracji angielskiej za niepokoje w Indiach, odrzucono 248 głosami przeciw 64.

Poset Skarbek zwalcza projekt Erdmanna.

Warszawa. (Tel. wł.) 15. II. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjnej rozpatrywano wniosek posła Erdmanna w sprawie nowego podziału administracyjnego Rzeczypospolitej. Pos. Erdman projektuje powiększenie liczby województw do 20, a między innymi i w byłej Galicji stworzenie nowego województwa w Przemyślu. Województwo tarnopolskie miałoby być połączone z lwowskim, zagłębie borysławskie należałoby do województwa przemyskiego.

Reprezentant rządu oświadczył się przeciw temu projektowi, twierdząc, że jest on przedwczesny i że przed ustaleniem nowego podziału należy opracować i uchwalić ustawy o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim.

Pos. Skarbek zaznaczył, że obecny podział administracyjny nie może być uważany za idealny, zmieni go należy jednak dopiero wtedy, kiedy rozporządzać się będzie wszystkimi materiałami, tak, by przeprowa-

dzenie podziału mogło już być definitywne. Dzisiejszy podział trwa zaledwie kilka miesięcy, a czas ten nie wystarczy do zebrania odpowiedniego doświadczenia co do celowości nowego podziału.

Projekt Erdmanna tworzy we wschodniej Małopolsce województwo przemyskie. Łączy on województwo tarnopolskie z lwowskim, co przedstawia dla Lwowa wielkie niebezpieczeństwo narodowościowe. Już obecnie Lwów ma zaledwie 50 proc. rzymskich katolików Polaków, a przy kombinacji Erdmanna miałoby województwo lwowskie większość niepolską, co oddziaływało by fatalnie i na samo miasto.

Pos. Skarbek postawił wniosek odroczenia dyskusji nad wnioskiem Erdmanna aż do czasu, kiedy rząd na podstawie zebranych materiałów przystąpi do projektu nowego podziału.

Wniosek ten uchwalono.

Polska, Francja i Rosja.

17 stycznia w artykule pt. „Francja i Polska a odbudowa Rosji” pisaliśmy:

„Przyjdzie we Francji do steru rządu Poincarego oddaje Polsce możność wystąpienia z inicjatywą co do rewizji i ustalenia nowego programu polityki na szczeblu francuskiej wobec Rosji sowieckiej.

Projektowi „odbudowy” Rosji p. Rathenaua i Lloyd George’a, projektowi eksploatacji gospodarczej ludu i ziemi rosyjskiej, tyle dla nas groźnemu przez swe polityczne konsekwencje. Francja za nasza inicjatywą musi przeciwstawić własny program, program organizacji gospodarczej Rosji, stopniowej odbudowy tej własnej produkcji dla dania Rosji gospodarczej i politycznej niezależności od Niemiec. Zagadnienie „odbudowy” gospodarczej Rosji jest głównie zagadnieniem politycznym, jest niem przedewszystkiem dla Niemiec, a w następstwie musi nim być i dla Francji.

Stanowisko bierno i negatywne wobec sowie-tów nie może być ani przez nas ani przez Francję dłużel utrzymywane. Wytknięcie gabinetowi paryskiemu nowej drogi politycznej w stosunku do Rosji sowieckiej, doprowadzenie do porozumienia rządu sowiektów z Francją zdaje się nam być w tej chwili najpilniejszym i najważniejszym zadaniem naszej dyplomacji.

Zawołaniem tego zadania jest wyrwać Rosję sowiecką z sfery wyłącznych wpływów Niemiec i Anglii, a do tego celu dotychczasowa polityka anty-sowiecka nie prowadziła i nie prowadzi.”

18 stycznia blisko naszego ministerstwa spraw zagr. stojąca Agencja „Wschód” ogłosiła, że — jak dowiaduje się ze źródeł miarodajnych — to „podstawowa różnica dażeń politycznych Poincarego i Lloyd George’a w rozstrzygnięciu spraw odbudowy Europy stanowi fakt, że Lloyd George zamierzał w odbudowie tej oprzeć się o Niemcy. Poincare natomiast pragnie tego dokonać w ścisłej współpracy z Polską, Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławią.”

Rząd nasz na powyższe wyraźne wezwanie niczem nie odpowiedział, pozostawiając pole dr. Beneszowi i Rosji sowieckiej. Nie wytracił p. Skirmunt-ta z bezczynności: nawet sensacyjny artykuł półoficjalnego organu francuskiego min. spraw zewn. artykuł zapowiadający stanowczy zwrot w polityce rosyjskiej naszego sprzymierzeńca a mianowicie:

6 lutego „Temps” wezwał rząd francuski do szukania bezpośredniego zbliżenia z sowiektami, jakoby że interesy polityczne Francji nie są sprzeczne z interesami Rosji i ponieważ porozumienie francusko-so-wieckie byłoby korzystne.

9 lutego „Matin”, który ma zaszczyt cieszyć się współpracownictwem Poincarego, zamieścił wywiad z Radkiem Solpsohnem, w którym ten wybitny dyplomata sowiecki oświadczył, że Rosja nie sabotuje konferencji genueńskiej, ale przywiązuje główną wagę, do należytego zaznajomienia się narodów z zobowiązaniami, jakie miałyby wobec siebie zacią-gnąć. A dalej, że sowieci nie chcą nienickiego i an-gielskiego monopolu w Rosji, na jaki skazałoby ją dalsze trwanie Francji przy antyrosyjskiej polityce.

„Nie było by naturalnem — mówił Radek — gdy by Francja miała porozumiewać się z Rosją via Londyn.

Dlaczego dwa narody, które trzydzieści lat żyły w zgodzie nie mogłyby się ze sobą porozumieć?

Anglia wraca do polityki Beaconsfield’a, który dążył do osłabienia Rosji. Porozumieniu zaś bezpo-

średniemu Francji z Rosją nie stoj nic na przesko-dzie.

Francja jest związana z Polską lecz Polacy mo-gliby być tylko zadowoleni gdyby przynierze ro-syjsko-francuskie doszło do skutku. Niepodległość Polski jas dla nas faktem dokonany. Jeśli państwo polskie okaże ochotę, stosunki nasze staną się najzu-pelniej przyjazne. Porozumienie francusko-rosyjskie ułatwiłoby to bardzo.”

Równocześnie przyszła wiadomość o wyjeździe dr. Benesza do Paryża i o wielkiej roli, jaką ten mian-darżusz małej ententy ma odegrać w ostatecznem ułożeniu się stosunków międzynarodowych. P. Be-nesz ma propagować ideę współpracownictwa Anglii, Francji, Małej Ententy i Rosji.

Tydzień temu p. St. Kozicki w „Kurj. Poznań-skim” zwrócił uwagę, że udział, jaki w odbudowie Rosji zamierzają wziąć Niemcy, oddać należy Cze-chosłowacji.

Taka zmiana leży nietylko w gospodarczym in-teresie Czech, ale i w politycznym interesie tak Pol-ski jak i Francji.

Karty się odwracają. Traktat wersalski zastrze-ga dla Rosji prawo otrzymania od Niemiec odszko-dowań wojennych. Rosja uzna traktat wersalski i porozumie się z Francją — nie Niemcy kosztem Ro-sji, ale Rosja kosztem Niemiec będzie się gospodar-czo odbudowywać.

Zwrot w stanowisku Francji wobec Rosji wywo-łał oczywiście niesłychany popłoch w Niemczech. Po-teguje go lek, że Czechosłowacja sięga po rolę, jaką w odbudowie Rosji odegrać zamierzają Niemcy. Pra-sa berlińska w sposób naiwny spekuluje jeszcze na antagonizmie francusko-angielskim i na gospodarczej zawistności Czech od Niemiec. Zapowiada, że Cze-chy opuszczą stanowisko Poincarego i podporządku-ją się wraz z całą małą ententą Lloyd George’owi, to znów, że Benesz chciał odegrać rolę medjatora między gabinetem paryskim i londyńskim.

Intrygi te, zmierzające do sugerowania opinii francuskiej nieufności wobec Benesza i Małej Ententy są zbyt przejryste, aby mogły spełnić swe zadanie.

Zdenerwowanie prasy berlińskiej udzieliło się natychmiast i naszym germanofilskim dziennikom. Przyboczny organ Belwederu warszawski „Kurier Poranny” nie czekając na sygnał z kapitańskiej la-wki „Czasu” z całą furją rzucił się już wczoraj na możliwosc współpracy Polski, Francji i Sowietów.

Jest już z powrotem na dawnym stanowisku „nie-przejednanej walki z Rosją”, tym razem wspólnie z monarchistami rosyjskimi.

18. stycznia zwróciliśmy uwagę, że ówczesne „magle” zejście prasy federalistycznej z linii polityki an-tyrosyjskiej na prorosyjską, wiąże się ściśle z wielkim planem Lloyd George’a odbudowania Europy i opar-cia tej odbudowy o sojusz angielsko-francusko-nie-miecki”. I wobec rozbięcia konferencji w Cannes i dy-misji Brianda, które obwieszczały upadłość projektu Lloyd George — Stanes, wyraziłszy już wówczas przypuszczenie, że „Czas” „zawożenie” tylko może dał sygnał do zmiany stanowiska wobec Rosji sowieckiej, że „jeśli Poincare się utrzyma, to trzeba może będzie powrócić do propagowania polityki antyrosyjskiej, aby nie dopuścić do porozumienia i współpracy Francji i Polski z Rosją poza angielsko-niemieckim kon-ceriem.

Otoż „Kurier Poranny” w dniu wczorajszym do-kursu antyrosyjskiego już powrócił. Prasa federali-styczna pozostaje wierna swej stałej zasadzie, że sto-sunki polsko-rosyjskie mają być układane przez Ber-lin i Londyn.

Danina.

Stosownie do art. 15 ustawy z dnia 16. grudnia 1921 (Dz. U. Nr. 1 ex 1922 poz. 1) o poborze nad-zwyczajnej daniny państwowej, zostały księgi poboru daniny Ia (od gruntów), Ib (od budynków) i Ic (od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych) przez Zarządy gminne — na całym obszarze Izby skarbowej lwowskiej — wyłożone do przejrzania przez płatników, względnie — gdzieby się to jeszcze nie stało — wy-łożenie nastąpi w najbliższych dniach.

Fakt oraz dzień wyłożenia wspomnianych ksiąg podały względnie podadzą wszystkie Zarządy gmin-ne do publicznej wiadomości przez obwieszczenie wzglę-dnie w inny w danej miejscowości przyjęty (zwyczajowy) sposób.

Izba skarbowa zwraca uwagę wszystkich płatni-ków wspomnianej kategorii daniny a w wszystkich posiadaczy gruntów, domów i przedsiębiorstw zarob-kowych na te ogłoszenia z uwaga, że księgi te będą przez 14 dni wyłożone w miejscu powszechnie dostę-pnem, a oznaczonym przez Zarząd gminy w ogłoszeniu (kancelaria gminna, Magistraty, Komisaryjaty itp.) i że to wyłożenie ksiąg do publicznego przejrzania zastępu-je nakazy płatnicze, jakie istnieją przy innych rodzajach danin publicznych (podatków). Przy nadzwyczajnej da-ninie państwowej żadnych indywidualnych nakazów do-ręczać się nie będzie.

Każdy zatem płatnik musi — przez wglądnięcie do odpowiednich ksiąg poboru daniny — sam dowiedzieć się, w jakiej kwocie daninę dla niego obliczono.

Od obliczenia daniny wolno płatnikom wnieść od-wołanie do Izby skarbowej — przez właściwy Inspek-torat (we Lwowie przez Administrację podatków) — w ciągu dni 14, licząc od dnia następnego po upływie 14-dniowego okresu wyłożenia ksiąg.

Spóźnione odwołania i reklamacje odrzuci się bez ich rozważenia.

Daninę wymienionych kategorii należy wpłacić w dwóch równych ratach w kasach, wskazanych przez Zarządy gminne, lub we właściwej Kasie skarbowej.

Termin wpłacenia pierwszej raty przypada w cią-gu 4-ech tygodni, licząc od ósmego dnia wyłożenia księgi poboru do publicznego przejrzania, druga rata płatna jest w ciągu 6 tygodni po upływie terminu plat-ności pierwszej raty. Niewpłacone w powyższych ter-minach raty daniny, będą ściągane przez Zarząd gmin-ny przymusowo wraz z kosztami egzekucyjnymi i od-setkami za zwłokę w wysokości 5 proc. od sta mie-sięcznie, poczynając od dnia następnego po upływie wy-żej wymienionych terminów, przyczem każdy miesiąc rozpoczęty liczy się za cały.

Ze względu na wysokie odsetki za zwłokę i wy-sokie koszty egzekucyjne zaleca się ustnie nie zwlekać z uiszczaniem daniny lecz wpłacić ją jak najstę-szej a w każdym razie w podanych wyżej ustawowych natury wewnętrznej i zewnętrznej. Musimy stwierdzić, płatników na dłuższe wyczekiwanie i ścisł przy ka-sach. — Prezes: Bugno m. p.

NADESŁANE.

Röntgenolog D^r Józef Chamiec

powrócił.

n730

Instytut przy ul. Pańskiej Nr. 18 rozszerzony i zaopatrzony w specjalne aparaty do leczenia raka.

JACK LONDON.

5)

Kapitański przywilej.

Nowela.

—x—

(Ciąg dalszy.)

„I rzekę Sixty-Mile; potem jeziora Chilcoot, Dyea i Stona Wode.”

„Lecz, drogi mój, ja nie umiem kierować żerdzią.”

„Ty mała gasko! Wezmę przecie Sitkę Charley’a; on doskonale zna dobre miejsca na wodach i najlepsze przystanie, jest przytem najlepszym podróżnikiem, jakiego kiedykolwiek spotkałem, jest przecie Indianinem. Wszystko, co będziesz ty miała do roboty, to będzie: siedzieć w środku łodzi i śpiewać pieśni i grać Kleopatrze i — walczyć z moskietami.”

„A potem, o mój Antoniuszu?”

„A potem, parowiec, San Francisco i w świat! Ni-gdy już nie wracać do tej przekletej dziury. Pomyśl tylko. Świat i my: będziemy bogaci! Sprzedam Syndy-katów Wąldworth i ten da mi pół miliona za to, co zostało w gruncie, a dwa razy tyle w pokładach i w udziale Tow. PC. Pojedziemy do Parvzi na wystwę w 1900. Pojedziemy do Jerozolimy, jeśli tylko tak ze-chcesz. Kupimy pałac w Italji i możesz odgrywać rolę Kleopatry ku radości swego serduszka. Albo nie, ty raczej będziesz Lukrecją, Akte lub czemkolwiek tylko twoje małe serduszko zapragnie. Lecz tylko musisz —”

„Małżonka Cezara winna być ponad zarządy.”

„Rozumie się, lecz —”

„Lecz ja nie byłabym twą żoną, nieprawdaż, naj-droższy?”

— to myśle —

„Lecz ty mnie będziesz miłował i nigdy nie po-mysłisz — oh! Ja wiem, że będziesz takim, jak inni mężczyźni; znudzisz się — i — i — —”

„Jak możesz? Ja — —”

„Przyrzeknij mi.”

„Ależ tak, tak; przyrzekam.”

„Jak ty to z łatwością mówisz, najdroższy; lecz jak możesz naprzód wiedzieć? Albo ja? Ja przecież tak mało ci mogę dać, a jednak tak wiele. Oh, Clyde! przyrzeknij mi, że — ?”

„No, no! Nie musisz zaraz wątpić! Do śmierci nie rozstanie się, ty wiesz.”

„A pomyśl, ja kiedyś i tamtemu powiedziałam — a teraz?”

„Teraz, moje małe kochanie, nie frasz się więcej temi rzeczami: Rozumie się, że ja nigdy, nigdy — —”

I po raz pierwszy usta skłoniły się drżąc ku ustom.

Ojciec Roubeau wyglądał przez okno na główną drogę, lecz dłużej nie mógł słuchać zwierzeń. Chrzaknął i obrócił się.

„Teraz na Was kolei, Ojciec!” Twarz Whartona pałała jeszcze żarem pierwszego pocałunku. W głosie jego brzmiał ton podniosły, gdy odstępował kolei tamtemu. Nie miał żadnej wątpliwości co do ostatecznego wyniku. Toż samo i Grace, — gdyż uśmiech krasił jej usta, gdy zwróciła twarz do księdza.

„Moje dziecko” — rozpoczął tenże — „serce mo-je krwawi się z powodu was. Piękny to sen, lecz nie może mieć miejsca.”

„I dlaczego, Ojciec? Ja przecie powiedziałam tak.”

„Ty nie rozumiałaś, co czynisz. Nie pomyślałaś o przysiędze, którą złożyłaś przed Bogiem, mężowi, który jest twym małżonkiem. Pozostaje wam więc urze-czywiścić świętość tej ręką.”

„A jeżeli ja ją już wykonałam, a teraz odmówię?”

„Wtedy Bóg — —”

„Jaki Bóg? Mój mąż m. Boga, w którego ja nie wierzę. Takich musi być wiele.”

„Dziecko! Coś ci te słowa. Ach! Ty ich nie rozu-miesz. Ja rozumiem. Ja, też miałem takie chwile.”

Na moment cofnął się myślą do rodzinnej Francji, a jego oblicze myślało, o smutnych oczach, zamilło się jakby mgłą, która zawisła między nim a kobietą, przed nim stojącą.

„Tak, Ojciec, Bóg mnie opuszcil. Nie jestem gor-sza, jak inni niewiasty. Moje nieszczęście z tamym, było wielkie. Czemuż ma i nadal być jeszcze większe? Czemu nie mam zacząć znów szczęścia? Ja nie mogę, nie pójdę z powrotem do niego.”

„Raczej twój Bóg jest opuszczony. Wróć! Ciągnij twe brzemie za Nim, a ciemność ustanie. Och, moje dziecko — —”

„Nie! To darmo. Sama posłałam swe posłanie i sa-ma się na niem wyspię. Chcę odejść. A jeśli Bóg mnie ukarze, jakoś to będę usiłowała znieść. Wy Oj-cze tego nie rozumiecie, bo nie jesteście kobietą.”

„Moja matka była kobietą.”

„Lecz — —”

„I Chrystus narodził się z niewiasty.”

Ona nie odpowiadała. Zapadło milczenie. Wharton skubał niecierpliwie wasy i patrzył w dal. Grace wspierała łokciem na stole, a na jej twarzy przebiegało się silne postanowienie. Uśmiech znikł. Ojciec Roubeau zmienił temat.

„Masz dzieci?”

„Kiedyś chciałam mieć, lecz teraz — nie. I wdzięczna jestem.”

„A matkę?”

„Tak.”

„Czy ona cię kocha?”

Z Sejmu wileńskiego.

DYSKUSJA NAD FORMUŁĄ ORZECZENIOWĄ.

Wilno. (PAT) Po przemówieniu posła Jachniewicza zabrał z kolei głos drugi mówca poseł Bagński (PPS.). Mówca polemizując z posłem Jachniewiczem broni stanowiska swego klubu, poczem podkreśla zasady, które się kieruje w dobie obecnej klasa robotnicza.

P. P. S.

Jeżeli rozważamy zagadnienia Wileńszczyzny — powiadam, rozważamy a nie tylko wypowiadamy swe chęci — to bierzmy pod uwagę całokształt czynników natury wewnętrznej i zewnętrznej. Musimy stwierdzić, że nie wyłącznie ale na ogół klasa robotnicza jest u nas prawie wyłącznie polska. (Ze strony żydowskiej klasy robotniczej oczywiście nie jestem upoważniony do zabierania głosu). Ten właśnie czynnik narodowościowy przedewszystkiem ma przemożny wpływ. Drugim czynnikiem jest czynnik gospodarczy, który trzeba przyznać, jeżeli chodzi o klasę robotniczą, wybitnej woli nie odgrywa a to dlatego, że życie gospodarcze u nas tak mało jest zróżniczkowane. Klasa robotnicza rozważa, przyglądając się perspektywom, jakie ją czekają w przyszłości w połączeniu z tym lub innym krajem. — Otóż połączenie z Rosją jest do odrzucenia. Dalej charakteryzuje mówca stosunek klasy robotniczej do Litwy kowieńskiej, podkreślając, że proletariatu Wileńszczyzny przy połączeniu się z Kowieńszczyzną nie nie zyska, przeciwnie ze względu na panujące tam stosunki ekonomiczne i układ sił społecznych dużo stracił. Polska, to kraj w wysokim stopniu uprzemysłowiony. Nie więc dziwnego, że nasz robotnik w polskim ruchu robotniczym widzi poważną ostoję dla siebie i pomyślne warunki dla swego rozwoju. Każdy dzień przyspiesza zwycięstwo klasy robotniczej. Ten czynnik natury wewnętrznej zarysowuje się w umysłach robotników z całą bezwzględnością. Dlatego my powiadamy, że chcemy być częścią składową Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie podkreśla mówca, że w pojmowaniu sprawy wileńskiej istnieją dwa obozy, jeden obóz bez zastrzeżeń i warunków, to znaczy, że bez żadnych zastrzeżeń i warunków chce włączyć Wileńszczyznę do Polski na ogólnych zasadach, a drugi obóz Rad Ludowych powiada: bez zastrzeżeń i warunków, ale to znaczy, że my nie postawimy Polsce żadnych warunków ani zastrzeżeń a gdyby Polska nam nie odpowiadała, to byłibyśmy sfederalizowani. Zwracam uwagę na to, by wykazać, jak dalece ta formuła orzeczeniowa jest niejasna i my uważamy ją z tego powodu za niemożliwą do przyjęcia.

P. S. L.

Następnie zabiera głos trzeci z kolei mówca poseł Staniewicz. Na wstępie stwierdza mówca, że Ziemia wileńska jest ziemią polską i że za kilka dni polskość ta zostanie stwierdzoną uchwałami sejmu wileńskiego. Myślny się Wilna nie wyrzekli, lecz nie chcieliśmy zbyt pośpiesznie oddzielać się od tych, którzy tak jeszcze niedawno wolność Polski uważali za swoją wolność. Jeżeli nie doszło do porozumienia pomiędzy Polską a Litwą już teraz, to dlatego, że dyplomacja była skłonniejsza do ustępstw od narodu polskiego. (Brawa).

ZESPÓŁ STRONNICTW NARODOWYCH.

Następnie zabiera głos poseł Brzostowski. Przedewszystkiem należy zdecydować, czym jesteśmy, bo jedni z nas są zdania, że grunt, na którym dyskutujemy, jest Zgromadzeniem Orzekającym, inni zaś, że Sejmem ustawodawczym. Mówca zaznacza następnie, że jedynym dokumentem, na podstawie którego możnaby dojść do przekonania, że Wileńszczyzna jest odrębną częścią Rzeczypospolitej Polskiej, jest odezwa Naczelnika Państwa Piłsudskiego, która przecież opiewa tylko, że ludność Wileńszczyzny ma prawo wyrażenia swej woli w Zgromadzeniu Orzekającym, a niekoniecznie w Sejmie ustawodawczym, którego tak pragnie dla zupełnie innych celów lewica. Odezwa Naczelnika Państwa, mówił poseł Brzostowski, ma znaczenie dla stosunków między narodowych, w stosunku jednak do nas nie mówi nic więcej jak to, że ludność ma prawo wypowiedzieć się.

Następnie polemizuje mówca z mówcami lewicy i na podstawie ich słów oświadcza, że autonomia jest w ich programie tylko etapem do federacji. Poseł Brzostowski oświadcza, że jest za decentralizacją rządu, za szerokim samorządem gospodarczym Wileńszczyzny, lecz autonomię uważa za przedwczesną. Jeżeli mówią, że jestem za autonomią, to nie zwalczam rządu polskiego, ale niedość tego rządu. Nałogorszą rzeczą jest, mówił pos. Brzostowski, autonomia wprowadzona zbyt wcześnie w momencie nieodpowiednim. — Zdaniem posła Brzostowskiego, Wileńszczyzna do tego momentu jeszcze nie dojrzała. W końcu podniósł mówca jako objaw bardzo pocieszający stwierdzenie przedstawicieli PPS, że masy robotnicze ze względu na wysoką kulturę i ogólny poziom gospodarstwa polskiego widzą swą przyszłość jedynie przy Polsce oraz wezwwał socjalistów polskich, aby się nie oddegnywali od polskiej tradycji historycznej, która jest piękną i od polskiej idei demokratycznej, której wspaniały rozwój przejawia się w całej historii Polski a nie ustępuje bynajmniej rozległości ani głębokości wzniosłym zasadom Wilsona.

Po powyższych przemówieniach marszałek zarządził 20-minutową przerwę.

Kino LEW

Dziś w czwartek 16 b. m.

PREMIERA

NAJWIĘKSZY OBRAZ SEZONU

D - A - N - T - O - N

Dramat w 7 aktach — na tle rewolucji francuskiej. W gł. roli Emil Jannings i Józef Ronisz.

nr 735

„MOJŻESZ POLSKI”.

Po przerwie przemawiał ks. Grabowski (Rady Ludowej). Mówca kreśli dzieje Polski od wymarcia Jagiellonów do najnowszych czasów do wystąpienia Józefa Piłsudskiego, które uważa za wielkie postanowienie, nazywając obecnego Naczelnika, Mojżeszem Polskim (rzęsiście oklaski, posłowie lewicy wstają). Jeżeli Sejm, twierdzi ks. Grabowski nie spełni swoich zadań, lud pomścić się może, gdyż woja ludu jest woja niezlomną.

Po przemówieniu ks. Grabowskiego marszałek zamknął posiedzenie odkładając dalszy ciąg dyskusji do następnego posiedzenia, które się odbędzie we czwartek 16. bm. o godzinie 18-tej.

Problem gdański.

W „Morning Post” czytamy: Gdańsk jest widocznym niejako przykładem jak konferencja pokojowa w Paryżu podporządkowywała stosunki ekonomiczne względem politycznym. — Koncesje i kompromisy oto stygmat niezatarty całej polityki.

Przez Gdańsk jedynie, ma Polska dostęp do morza, Wisła największa rzeka śpławna Polski, a kiedyś dobrze uregulowana jedna z wielkich dróg wodnych świata, wpada właśnie pod Gdańskiem do morza. Gdyby Gdańsk był polski, a Wisła ze swymi dopływami stała się drogą wodną dla eksportu, ciężki problem ekonomiczny Polski byłby w lwiej części rozwiązany. Mimo te wszystkie względy jednak, konferencja pokojowa zdecydowała, że Gdańsk nie ma być polski!

Stworzyli z niego wolne miasto z małym „hinterlandem” wciśnięty klinem między Prusy Zachodnie a Prusy Wschodnie i uznali jako coś w rodzaju arbitra między niemieckim „Buergerem” a polskim kupcem, z reprezentacją Ligi Narodów. Godność tę piastuje obecnie generał Haking, który nawiasem mówiąc, zdaje się zdobył sobie popularność zarówno u Niemców, jak i u Polaków.

Rezultatem tego układu bezspornie bardzo wygodnego dla polityków, będących w trudnym położeniu, musi być ciągła niepewność, która tak utrudnia życie handlowe i przemysłowe, doprowadzając cały świat kupiecki do rozpacz.

Ten bardzo sztuczny twór wolnego miasta Gdańska staje godnie obok zwłoki w załatwianiu sprawy Galijskiej Wschodniej, zamieszek bezustannych w sprawie Wileńszczyzny i trudności plebiscytowych, do tak bardzo niedawna na Górnym Śląsku. Cierpią zaś na tych sztucznie wypracowanych kompromisach handlowcy i przemysłowcy polscy. I dopiero z rozmów z tymi ludźmi wyciąga się wniosek, jak ogromnie skomplikowany jest nowy porządek Europy. Drugim bezpośrednim skutkiem tego układu jest, że Gdańsk sam ogromnie na tym ucierpiał. To wielkie historyczne miasto, ze swymi fundamentalnymi budowlami, stwierdzającymi bogactwo i świetność obywateli gdańskich, był dumą Prus. Gdańsk był centrem administracyjnym zachodnich prowincji, a w czasie wojny był siedzibą głównej kwatery armii generała Mackensena. Mackensen mieszkał w domu, który obecnie zajmuje generał Haking. Obecnie odcięty zupełnie od zachodu skąd czerpał swoje bogactwo, zdany wyłącznie na wyniszczoną Polskę, gdzie jedynie może zaopatrywać się w żywność, musi mieć dużą ilość bezrobotnych i głodnych dzieci, które nie są skutecznym „Zarząd Ameryk” pomocy dla dzieci.

Jakkolwiek pocieszającym objawem są starania, które zaobserwować można tak u Gdańszczan, jak i u Polaków, by usunąć tarcia, niechęć wzajemną jeszcze nie ustała. Mimo to jednak, widzi się na każdym kroku ustępstwa i bezwzględne przekonanie, że jedynie tą drogą, dojsz do porozumienia i przyjaznego współżycia. Jednym z takich dodatnich objawów na przykład, jest niedawno zawarta ugoda kolejowa-cłowa oraz wiele innych, które są w toku.

Do portu dochodzą trzy systemy kolejowe, a to: szerokotorowa kolej, łącząca się z systemem kolei polskich, wąskotorowa wolnego miasia i linia portowa. Polska ma obecnie pod swym zarządem sieć szerokotorowej kolei i gdańską wąskotorową. portowa zaś jest pod zarządem „Rady portowej”, w której to reprezentowani są zarówno Gdańszczanie, jak i Polacy. Układ ten, będący dziełem przedstawicieli obu stron, ma więcej jak lokalny charakter, ale w przyszłości może być punktem styczonym dla zbliżenia Niemiec i Polski. Słyszałem to zdanie od wielu wpływowych Polaków i uważam, że Wielka Brytania powinna na to baczną zwrócić uwagę.

Godnym uwagi i zastanowienia w Gdańsku jest gmach wzniesiony przez reemigrantów. Odkąd Polska odzyskała niepodległość przybyła ilość Polaków wróciła do ojczyzny, w szczególności ze Stanów Zjednoczonych, z wielką ilością pieniędzy w portfelach i równie wielkim patriotyzmem w duszach. W ostatnim

roku powróciło coś około 90.000 reemigrantów, wielu z nich pochodzenia chłopskiego, którzy mając 5.000 dolarów byli w możności zakupywania poważnych obiektów, częstokroć ku wielkiemu zmartwieniu tych braci, którzy kraju nigdy nie opuszczali.

Ten gmach wzniesiony przez reemigrantów to romantyczny symbol jedności Polski i wierności poddańczej, której ojczyzna żąda i w pełni otrzymuje od swych wygnanych i cierpiących synów.

J. E.

Śmiertelność Lwowa w latach wojny 1914—1920.

Towarzystwo Hygieniczne Lwowskie odbyło w ubiegłą sobotę w sali posiedzeń magistratu, II. naukowe posiedzenie, na którym dyrektor Wojewódzkiego Wydziału Zdrówia dr. Mikołajski przedstawił ciekawe bardzo dane statystyczne dotyczące śmiertelności wśród mieszkańców Lwowa w czasie wojen od r. 1914 do 1920, a więc podczas wojny światowej, improwizacji i wojny bolszewickiej. Z wykładu ilustrowanego tablicami i zestawieniami statystycznymi wynika, że normalna śmiertelność Lwowa przedwojenna np. z r. 1911 wynosząca 19,8% na tysiąc mieszkańców wzrasta od 1914, zyskuje najwyższą cyfrę 36% w r. 1915, utrzymuje się na 28% w r. 1919, aby w r. 1920 spaść do 25%. Prelegent tłumaczy wysoką śmiertelność Lwowa w r. 1915 chorobami zakaźnymi szerzącymi się wśród okupacyjnych armii rosyjskich. Ciekawy jest fakt, że w czasie wojny umierało więcej kobiet, niż mężczyzn, fakt który jest przeciwstawieniem stanu przedwojennego, gdy umierało zawsze więcej mężczyzn; i tak gdy w roku 1915 zmarło 3252 mężczyzn a 3580 kobiet, w r. 1917 mężczyzn 2150, a kobiet 2496, to po wojnie, bo już w r. 1921 zmarło 2788 mężczyzn a 2670 kobiet. Mniejszą odpornością organizmu kobiecego wobec ciężkich warunków wojennych, a jak słusznie w dyskusji podniesiono i większą ze strony kobiet pracą na stanowiskach opuszczonych przez mężczyzn powołanych pod broń tłumaczył ten objaw większej śmiertelności wśród kobiet. Zwiększyła się też znacznie bo 2 do 3 razy śmiertelność dzieci od 5 do 10 lat życia.

Ciekawe przedstawił też prelegent dane odnośnie do przyczyn śmiertelności: w r. 1915 choroby zakaźne jak cholera, ospa, tyfus brzuszny i plamisty stanowią 29 proc. ogółu zmarłych; fakt, że wyjątkowo mało zmarło osób na choroby zakaźne w r. 1919 tj. podczas oblężenia Lwowa potwierdza zdaniem prelegenta i innych tak niezbity fakt, że w przeważnym stopniu choroby zakaźne są do Lwowa zawlezione z prowincji, a tego czynnika brakło w r. 1919 z powodu odcięcia miasta przez watahy rusko-ukraińskie. Niezmienne charakterystyczne są dane statystyczne o śmiertelności z gruźlicy. Na chorobę tę zmarło w r. 1911, tj. przed wojną 794 osób (3,3%) w r. 1914 882 tj. 4,1% cyfra ta wzrasta ciągle; w r. 1918 wykazuje 1204 tj. 5,2%, w r. 1919 1425 tj. 6,8%, aby w r. 1920 spaść do normy przedwojennej 843 tj. 3,9%. I tu powtarza się również fakt większej śmiertelności z gruźlicy podczas lat wojny u kobiet w przeciwieństwie do stanu przedwojennego. Charakterystycznym i ciekawym jest fakt znacznego obniżenia się podczas wojny liczby samobójstw. Znaczna bardzo natomiast była cyfra padłych na ulicach i w mieszkaniach podczas oblężenia Lwowa, mianowicie 681 osób. Dane dotyczące śmiertelności z gruźlicy, która widocznie maleje z nastaniem lepszych warunków ekonomicznych po ustaniu wojny, kaže zdaniem prelegenta klasę większą wagę, w walce z gruźlicą na poprawę warunków bytu, aniżeli na inne środki walki, co zresztą stwierdziły fachowe opinie higienistów we Wiedniu i Anglii. W dyskusji podniesiono znaczenie tego czynnika, wskazano jednak na konieczność energicznego tłumienia gruźlicy i przy pomocy niszczenia zarazka, odosobniania chorych z gruźlicą otwartą, leczenia sanatorjalnego i całego szeregu instytucji jak poradnie, przychodnie, krople mleka itp. Gorącymi oklaskami podziękowali zebrani dr. Mikołajskiemu za tak wyczerpujący i ciekawy odczyt. Najbliższe posiedzenie odbędzie się za 2 tygodnie i będzie ogłoszone w dziennikach.

O.

NADESLANE.

P. T. Myśliwych!

Ostrzegam przed nabyciem skradzionego mi legawca ciemno-brązowego, pierś dwie łapy tylne i przednia prawa nakrapiano siwąwami: piórkami, kilka siwych włosków na grzbiecie i na samym koncu ogona.

Wabi się Lot.

680

Tychowski, św. Marcina 43.

Z Towarzystwa Naukowego Lwowskiego

Na miesięcznym, zwyczajnym posiedzeniu Wydziału filologicznego Towarzystwa Naukowego Lwowskiego, odbytem w dniu 6 b.m., wygłoszone zostały dwa referaty, mianowicie przez docenta historii literatury polskiej, dr. Kazimierza Kolbuszewskiego, i profesora filologii klasycznej, dr. Ryszarda Ganszyńca.

Pierwszy z nich w pracy swojej: „Z dziejów krytyki literackiej w czasopiśmie emigracyjnym” wchodzi na pole dociekań, które nauka polska odwiecza przez rzadkich tylko swoich przedstawicieli do jakich z dawniejszych należeli: Chmielowski, z obecnie zaś działających prof. Grabowski, wyjątkowo zaś także inni, okolicznościowo kwestji tej dotykający.

Dr. Kolbuszewski, wchodząc w dziedzinę prof. Grabowskiego a właściwie jednego jej rozdziału, którego granice oznacza tytuł referatu, zmierzył zbadać i określić istotę i tendencje krytyki literackiej, zabierającej głos w periodykach takich, jak: „Nowa Polska”, „Trzeci Maja”, „Pamiętnik Emigracji”, „Rocznik Emigracji Polskiej”, „Dziennik Narodowy” itp. a mającej niepospolitych reprezentantów w Roneńskim, Szlarskim, Zienkowskim, Głuszyńskim, Hoffmanie itd. Ciekawe wyniki, do których doszedł po wszechstronnym a dokładnym przetrutynowaniu całego materiału, dadzą się ująć w twierdzenia następujące: 1. Literatura polska i literacka polska krytyka równoległa do literatury francuskiej i literackiej francuskiej krytyki, która po wojnach napoleońskich przybrała barwę politycznego patriotyzmu i patriotycznej polityki, przechodziła ta sama, lubo później nieco, bo dopiero po pokrocie 1830/31 r. ewolucję, a czasopiśma emigracyjne, których osno w główną stały się zagadnienia polityczne społeczne, zabarwiając odpowiednio uprawianą na łamach swoich krytykę, za hasła swoje uważając przede wszystkim utylitaryzm społeczno-polityczny narodził a za cel główny przerobienie polskich twórców i czytelników na ludzi politycznych. 2. Wcale skąpe rozmiary krytyki emigracyjnej znajdują wy tłumaczenie w rozpolitykowaniu, przenikającym nawskróś piśmiennictwo periodyczne na wychodźstwie i nie pozwalającym wskutek tego na głębsze bezstronne rozglądy w życiu umysłowym narodu i w jego produkcji twórczej, choć zdawano sobie sprawę z tego, że przyszłość Polski leży głównie w jej potęgze intelektualnej a rozwijanie tej potęgi jest przede wszystkim powołaniem emigracji. 3. Mimo przewagę rozpolitykowania, którego następstwem szczególnie ujemnym była stroniwość sądu, odzywają się przeciw w krytyce emigracji także inne żywioły: jak estetyzowanie, jak patrzenie na poczęte ze stanowiska moralnego, bądź filozoficznego, bądź takich zagadnień, jak naśladownictwo, przyswajanie, oryginalność itd.

Praca p. Kolbuszewskiego, operująca dotrągniętymi przykładami w cytatach i trafną ich, jakkolwiek możliwie treściwą analizę, rzuciła niezwykle ciekawy snop światła na jedną gałąź działalności ducha polskiego, której zrozumienie i ocenę, ze względu na jej ważność, należy koniecznie łączyć z najgłębszymi tendencjami narodu w pewnej epoce.

Prof. Ganszyńiec, od niedawna działający na jednej z katedr lwowskiej Wszechnicy, nieobcy czy-

telnikom „Słowa Polskiego” a głębokich uwag nad „Początkami tragedii”. Świeży znawca klasycznej literatury i średniowiecznej łacińskiej, jeden z wyjątkowych u nas badaczy porównawczej umiejętności religijnej, sprawił uczestnikom posiedzenia sympozjon prawdziwie swym referatom. Niepospolitej miary uczony, dał przykład egzotycznym grafomanom, jak pod skromnym tytułem „Homeric” wypowiadać można głębokie, oryginalnością pomysłu nacechowane a ważne dla nauki nietylko uwagi, ale także świeże metodyczne wskazówki a nawet rozwiązania ciemnych dotąd zagadnień. Z pracy swojej nad „Odyseą” (wymagającej do ukończenia wiele jeszcze trudów i studiów) omówił on cztery kwestje: genezę eposu, wcielenie w „Iliadę” i „Odyseję”, — kompozycję „Odysei”, — pochodzenie stylu autobiograficznego czyli pierwszoosobowego w eposie, — na koniec analizę „Neky” tj. XI. księgi „Odysei”, — i w tym „luźnych” wrzeczono „drobiazgach” pokazał zdobycze swojej myśli, zapożyczył potężnego, oryginalnego dzieła.

Życzycyby tylko należało, by doniosłości pierwszo rządnej studja prof. Ganszyńca, tłumaczące znakomicie twórczość epeiczną, ukazały się co prędzej w postaci skończonej a z pewnością zmuszą wszystkich, zajmujących się estetyką i poetyką, do rewizji w kwestjach zasadniczych dotychczasowych zapatrywań nad eposem.

W dyskusji ożywionej, oprócz referentów, zabierali głos prof. Witkowski, Pawlikowski, Wojciechowski, Kucharski i Czerny. W. B.

CHARLES BAUDELAIRE.

Lethe.

Pójdź tyzysieco, oprzyj swoją głowę
na mojej pierś, okrutny potworo,
niechaj nie drżące dłonie na niej złożę
głaszcząc twe włosy białe, geste, płowe.

A potem głowę mą zbolalą skłonię
na woniące tobą suknie twoje
miłości zwiędłej wonią się napoje
co jak kwiat ściety zamiera w mem łonie.

Nie chce żyć, — smu chce! Niechaj raz twardo zasną!
We śnie co prawie jak śmierć mię naci
całować będę długo bez pamięci
twe piękne ciała, jak miedź lśniąca, jasna.

W twojej lożnicy przycicha jedynie
ten szloch serdeczny, co pierś moją targa.
Niepamięć mocną kryje twój wargę,
a w pocałunkach twoich Lete płynie.

Męczarnie moje, a wraz me rozkosze
przyjmę cierpliwie, z łosem się pogodzę.
Oto męczennik, doświadczany srodze,
wszystkie katusze bez szemrania znoszę.

A dla ochłody — łagąc memi usta
— szukając smaku w tej strasznej truciźnie —
na te dwie piękne wymiosłości bliźnię
twojej piersi białej, — ach, bez serca, pustej.

przetłumaczył Kazimierz Rychłowski.

Mieszkańcy pasa neutralnego żądają przyłączenia do Polski.

Wajno, (PAT) Dziś o godzinie 12 w południe przyjechał Sejm wileński delegację pasa neutralnego, złożoną z 9 osób. Delegację powitał marszałek Sejmu Łokuciewski. Następnie poszczególni delegaci w słowach pełnych uczucia wyrażali wolę swoją i swoich wyborców należenia do Polski. Równocześnie przedłożyli delegaci na ręce marszałka Sejmu następujący memoriał:

Do Wysokiego Sejmu w Wilnie! My mieszkańcy pasa neutralnego z okęgów (wymieniono nazwy) na walnym okęgowym zebraniu, ocenając i odczuwając tę wielką i uroczystą chwilę dla całej Wileńszczyzny, jaką jest otwarcie Sejmu, który ma zadecydować o przyszłych jej losach, zdani na łaskę okrutnego losu, po macoszemu traktowani przez Ligę Narodów w sprawie naszej woli i naszej przyszłości, łącząc się w duchu z całą Polską, wyrażamy Sejmowi gorące życzenia owocnej pracy i powodzenia w złączeniu ludności polskiej Wileńszczyzny z ludnością Rzeczypospolitej Polskiej. My, Polacy pasa neutralnego, wierzymy mocno, że Sejm w ogólnym dążeniu do Polski nie pominie i nas, z pasa neutralnego, przyjmie naszych przedstawicieli, a razem z nimi i całą ludność przyjmie do Polski. Domagamy się tego na podstawie ofiar krwi i życia, złożonych przez naszych synów i braci w obronie Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Równocześnie z powyższym memoriałem przedstawili delegaci dokumenty wierzytelne od swoich wyborców. Delegatom odpowiedzieli posłowie, zapewniając, że o losie braci z pasa neutralnego nie zapomną i sprawy ich bronić będą zarówno w Sejmie wileńskim jak i warszawskim. Zamykając posiedzenie oświadczył marszałek, że zgłoszone na jego ręce dokumenty przekaze sejmowej komisji politycznej do rozpatrzenia i wypracowania odpowiednich wniosków.

PIERWSZY EGZARCHA PRAWOSŁAWNY W POLSCE.

Warszawa, (PAT) Dzienniki podają: Dziś o godz. 12 w południe odbyła się w cerkwi prawosławnej na Pradze uroczystość intronizacji pierwszego egzarchy cerkwi prawosławnej Jerzego, b. arcybiskupa kijowskiego, który stał się odąd głową cerkwi prawosławnej w Polsce. Z ramienia rządu polskiego stawił się między innymi w zastępstwie Naczelnika Państwa adiutant generalny gen. Jacyna, za prezydentem Rady ministrów min. Downarowicz, z ramienia Sejmu wice-marszałek Bojko. Po uroczystych modłach cerkiewnych i ceremonji intronizacyjnej, przedstawiciele władz składali egzarsze Jerzemu życzenia pomyślnej pracy na wysokim stanowisku.

Józefa Sokalska

po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 13 lutego br. w Olesku w 84 roku życia.

Msza św. za duszę śp. zmarłej odbędzie się w sobotę dnia 18 lutego br. we Lwowie w kościele O.O. Dominikanów o godz. 8:30 rano o czym zawiadamiają stroskane wnuki i prawniki.

736

WACŁAW FIŁOCHOWSKI.

31)

ZNAK.

POWIEŚĆ.

— I —

(Ciąg dalszy)

— Kochany przyjacielu, jesteś Polakiem, a więc istotą, która się rodzi i umiera z ciężką kulą patriotyzmu. Ażebym was nie uniosła taka burza z doliny nie-
szczęścia, stworzyliście sobie własny świat wewnętrzny, własną filozofję narodową i sztukę. Takiej kowitwy żaden szturm nie zerwie, ale też i nie dopuści do lotów podstępnych, do zdohywczych wypraw ducha. A więc, w gruncie rzeczy, pogłębiacie tylko swą niewolę; w wirującym biegu rozwoju ludów wciąż stanowicie martwą kapliczkę z relikwiami i nieprzytomnem umiłowaniem leżącej gdzieś po za waszym światem — wolności.

Zina wstała. Na czoło padł cień apatii, oczy mgliły się sennoscą.

— Chodźmy na obiad, Feliksie Bogdanowiczu.

Przy stole rozmawiała leniwie, choć pogodnie. Podczas deseru, nieśmiało kładąc dłoń na ręku Orczewskiego, prosiła ciepło:

— Może pan zechce podarować mi na pamiątkę choć dzisiejszy wieczór. Mam ochotę przejechać się bujerem po zatoce.

W czarnych, blisko siebie rozpiętych brwiach przesunął się chłodny obłok surowości.

— Tembardziej — dodała — że Borys przyjechać może już jutro rannym pociągami.

Nie śmiał Feliks odmówić; na przejażdżkę zgodził się, wprowadzając bez zapalu, ale też i bez demonstracyjnej niechęci.

Trójka rysaków rwała naprzód w szpalernie lamp łukowych gwarne prospektu Kamiennostrowskiego. Nad ogromną stolicą unosił się stalowy odbłysek miliona światła, oraz miarowe, przeciągłe, janczarowym koncertem dzwonek nakrapiane dudnienie wielkich mas brązu i miedzi w stu dzwonicach.

Przed mroczną kolumnadą, od śniegów i światła odcinającej się potężnej bryły soboru św. Izaaka, grubo kuczer, na dany przez panią znak, ostro zatrzymał rozbiegane konie.

— Pozwól mi pan zająć na chwilę do cerkwi.

Lekko zeskoczyła z sanek i po szerokich granitowych schodach weszła do świątyni.

Bezwidnie podążył za nią Orczewski. Szedł tam, dokąd przez pobieżnie mierzający tłum w żółtym blasku lamp i świec przedzierała się pani O'Rhean.

W jednej z nisz bocznej nawy Zina zapaliła kilka woskowych świeczek przed złotą ikoną, spoglądając ostrą w wyrazie i ciemną twarzą Bogarodzicy, półniej coinęła się parę kroków i upadła na kolana. Bobrowa czapeczka schylała się w niskich ukłonach aż do samej posadzki, a ręka kreśliła na pierśi stokrotnie powtarzany zygzak krzyża.

Feliks poczuł mdławą duszność i zawrót głowy. Przygniatał go ogrom marmurowego, złotem i mozaiką zdobionego kolosa. Z poza dymów kadzidel, w roztoce światła, lśniąca inkrustowana płaszczyzna „carskich wrot”, przed którymi łańcuch siwowlasych popów w migotliwych kapach bił miarowe pokłony. Pod wysoką kopułę wzbijał się wyjątkowej siły bas djaka i co chwila niewidzialny wielogłosowy, świetnie zestrojony chór odpowiadał mu dzwiecznymi akordami w minoro-wej tonacji. Czarne twarze świętych, otoczone mro-wiem cienkich świeczek, surowo patrzyły przed siebie nieruchomymi oczami.

Jasna główka w bobrowej czapce coraz szybciej się chwiała w modlitewnej czolobitności.

Na Feliksa padła sennosc bezbrzeżna, jak po zaży-

ciu narkotyku. Dławiła go potęga obcego tunu i zmuszała uparcie, bezwzględnie do konnego schylenia głowy, wonny zaduch zaczął wiać poczucie czasu i przestrzeni a podniecał strach niewytłumaczony przed Niezbadanem, strach zrezygnowany, bezsilny, ucieczki nie szukający. Słodkawa melodia chóru, namotana na jednostajną vibrację basu, opłotami magnetycznymi spowijała gasnącą świadomość, wlokąc ją w jakąś ciężką bańkę wschodnią o zagniewanem, w łocie tonącym bóstwie.

Ktoś przysnął Orczewskiemu w twarz dźwiękiem jego imienia.

Ten przemocą wyrwał się z drętwicy i przed sobą ujrzał gniewem rozgrzane oczy Ziny.

— Pan tu?

I wyszła, a za nią swą senną ociężałość powiodł Orczewski.

Gdy w chrześtilwych staccatach janczarów ruszyły rozłożyste sanie, Zina, mając jeszcze na jasnym czole błyski modlitewnych uniesień, spytała ironicznie:

— No cóż, podobalo się nasze nabożeństwo?

Orczewski podstawił twarz mrocznym greszkom wiatru.

— Zewsząd tam na mnie spogląda mroczność i mro-tracenie — leniwie mruknął.

Pani O'Rhean hardo odrzuciła głowę w tył.

— To nasz Bóg. Z nim żartów nie ma. Z nim tylko my, Rosjanie prawosławni, rozmawiać możemy. A obcy, wróg naszego nieobłaskawionego Prasa, gdy od-niesie zuchwałą myśl na majestat Boga Wszechmogącego, zmysły postrada i zginąć musi.

W głosie Rosjanki zasyczało coś w rodzaju pogróżki. Nie odczuł jej Orczewski i nadal szedł na-czał.

Ożywiła się pani dopiero w pociągu. Była serdeczna, usmiejniona, ale wciąż, jak się zdawało jej towarzyszowi, bezgranicznie smutna.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 16 lutego.

TEATR WIELKI.

We czwartek 16 lutego 7:30 „Tannhäuser“.

W piątek 17 lutego o g. 7:30 „Szkola żon“ komedia.

TEATR MAŁY.

We czwartek 16 lutego o godz. 7:30 „Kłopoty p. Złotopolskiego“.

W piątek 17 lutego o godz. 7:30 „Kłopoty p. Złotopolskiego“.

TEATR NOWOŚCI.

Od wtorku d. 14 do piątku 17 lutego o g. 7:30 „Hiszpańska mucha“ farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.

„BAGATELA“.

1) Część koncertowa pp. Noskowska, Kraskowska, Struwe, pp. Reutgen, Kamiński, Neisser, Dawidowicz i in. 2) Światowej sławy, duet t. naczyn N. Kirsanowa i A. Fortunio. 3) Rewja operetka w 2 akt. z prologiem, muzyka Dostala „Bogowie w kabarecie“.

Apollo. „Złoty potop“ („Człowiek bez nazwiska“) w roli gł. z Harym Lieutke.

— Z „Rozwoju“. Dnia 16. bm. (we czwartek) o g. 7 wieczór w lokalu Organizacji Narodowej II. Dzielnicy przy ul. Traugutta 22 I. p., zebranie członków. Na porządku dziennym: Referat dyrektora „Rozwoju“ p. Krzysztofowicza o potrzebie zorganizowania filii „Rozwoju“ w dzielnicy II.

— Ogólne Zebranie wszystkich członków Związku Lud. - Nar. odbędzie się w piątek dnia 17. bm. o g. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Pańskiej 11, I. p. — Na porządku dziennym sprawy społeczne, bardzo ważne i aktualne, wobec czego obecność wszystkich członków konieczna.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. VI. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 17. bm. o godz. 6 w Poliklinice, ul. Lindego, 1. Sprawa spółki wydawniczej Polskiej Gazety Lekarskiej. 2. Pokazy: Kol. Hilarowicz i Progulski, 3. Wykłady: kol. Demianowski: Przestępstwo a rasa i kol. Ostrowski: O nowoczesnych sposobach leczenia ran.

— Z sali odczytowej. Dnia 21. bm., tj. we wtorek odbędzie się w sali ratuszowej o godz. 6 wieczorem, urządzony staraniem Ligi katolickiej, odczyt prof. Uniw. Dra Juliusza Makarewicza pt.: „Wzrosty wykształcone a budowa państwa“. Bilety wstępu po 200 i 100 Mk. nabywać można w księgarni B. Połoniczkiego przy ul. Akademickiej i w dzień odczytu przy wejściu.

— Sekcja gospodarcza Związku ludowo-narodowego zaprasza członków Związku wraz z ich rodzinami na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 19. bm. we własnym lokalu przy ul. Pańskiej 11. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Strój wizytowy. Początek o godz. 8 wieczorem. Bilet wstępu 300 Mk. od osoby, bilet akademicki za okazaniem legitymacji 100 Mk. Osobnym zaproszeń nie wysyła się.

— Raut w ratuszu. Przypominamy raut z tańcami, który odbędzie się w ratuszu w dniu 18. lutego br. Dzięki usilnym zabiegom Komitetu i współpracy sił fachowych, zabawa wypadnie świetnie, a popyt na zaproszenia jest bardzo znaczny. Niewielką ilość pozostałych zaproszeń oraz biletów wydaje sekretariat Komitetu w Biurze przydziałem Magistratu w ratuszu I. p. do 18. lutego br. włącznie od godziny 5—7 popoł.

— Na dochód Sybiraków i akcji wychowania zaniebanie młodzieży polskiej urządza Organizacja Dzielnicy VI. dnia 25. bm. w sali Sokoła II, przy ul. Kętrzyńskiego wieczór karnawałowy, urozmaicony przeróżnymi niespodziankami. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które od dnia 15. bm. wydaje sekretariat Organizacji ul. L. Sapiehy 67, w godz. od 7—8 wiecz.

— Wieczór kostiumowo-maskowy odbędzie się na dochód repatriantów staraniem Ogródka Oficerów Żoł. lwowskiej w sobotę dnia 18 lutego br. we własnych salach przy ul. Fredry. Wieczór ten zapowiada się jako najpiękniejsza zabawa sezonu. Komitet uprosił do wzięcia udziału artystów lwowskich i pierwszorzędne siły baletowe, pod których kierunkiem specjalnie utworzone grupy kostiumowe już obecnie ćwiczą narodowe i stylowe tańce. Chętni uczestnicy mogą się jeszcze zgłaszać do środy w kancelarii Ogródka Oficerskiego przy ul. Fredry I codziennie od godz. 12-jej do 2-jej i od 6-jej do 8-jej, gdzie zarazem wpisywać się można na listę zaproszeń. Początek wieczoru o godz. 10-jej. Zapewniony udział trzech orkiestr, a mianowicie 19 pp., 26 pp. i 40 pp.

— Biuro Komitetu Kursów dla dorosłych we Lwowie, pl. św. Ducha 1, 3. II. p. jest otwarte codziennie w godzinach od 12—2 po poł. i od 5—6 wieczorem, (z wyjątkiem niedziel i świąt). W tym czasie przyjmuje Biuro zgłoszenia na Kursy dla Dorosłych i udziela wszelkich informacji oraz wskazówek w sprawach oświatowo-wychowawczej pracy wśród dorosłych.

— Osady żołnierskie na Zachodzie. W wykonaniu uchwały Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1921 w sprawie likwidacji kolonii niemieckich na kręśach zachodnich w województwach Poznańskim i Pomorskim oraz w sprawie przyznania pierwszeństwa zasłużonym żołnierzom i inwalidom WP. w nabyciu powyższych kolonii, wyznaczyło Ministerstwo Spraw Wojskowych swego przedstawiciela przy Okr. Urzędzie Ziemijskim w Poznaniu dla dopilnowa-

nia interesów żołnierzy szczególnie zasłużonych inwalidów, którzy pragną nabyć kolonie niemieckie na warunkach ulgowych.

Kandydaci muszą wykazać się prócz zasług wojskowych znacznym kapitałem by mogli mieć więcej trzecią część ceny kolonii nabytej uiszczyć w gotówce. Dwie trzecie mogą być rozłożone na długoterminowe spłaty z 5 proc. odsetkami. Przeciętna cena morga ziemi wynosi 40.000 Mk. Nabyty inwentarz musi być w całości i gotówką zpałacony. Na inwentarz wymagany jest kapitał około jednego lub dwu milionów marek. Nabywcami kolonii niemieckich mogą być tylko tacy kandydaci, którzy dają pełną rękojmię, że potrafią nabyte kolonie utrzymać na wyższym stopniu kultury rolnej.

W wykonaniu powyższego rozkazu zechcą się zainteresowani zwrócić wprost do Referatu Osad Żołnierskich D. O. K. Lwów ul. 3 Maja 1. 19 celem rejestracji i otrzymania bliższych informacji.

— Przyznanie części zakładu im. Marii Magdaleny na rzecz Politechniki. Dowiadujemy się, że starania o przyznanie zakładu im. Marii Magdaleny na rzecz Politechniki zostały już częściowo uwieńczone pomysłem skutkiem dzięki usilnym zabiegom Rektoratu i Wydziału Bratniej Pomocy, oraz życzliwości i poparciu prof. Maliny, który w tej sprawie zajął przychylne stanowisko dla interesów ogółu młodzieży technicznej. Definitywne rozstrzygnięcie przebiega zakładu im. Marii Magdaleny nastąpi ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości w najbliższym czasie. Ze względu jednak na system celkowy ubikacji tegoż zakładu, oraz na konieczność przeprowadzenia izolacji od części budynków zajętych przez więźniów, nieodzowną będzie adaptacja przyznanych na rzecz Politechniki pokoi. Z początkiem najbliższego roku szkolnego zakład im. Marii Magdaleny będzie już mógł być użyty dla celów Politechniki.

— Z Tow. miłośników języka polskiego (Koło lwowskie). Członkom T. M. J. P. donosimy, że w myśl uchwały Walnego zgromadzenia „Język Polski“ będzie rozsyłany w r. 1922 tylko tym, którzy uiszcza wkładkę. Celem zatem uregulowania nakładu, upraszamy o złożenie wkładek najdalej w tym miesiącu na ręce skarbnika dr. M. Wolańczyka, w poniedziałki i piątki od g. 7—8 wiecz. w sekretariacie T. M. J. P. Uniwersytet, ul. Mikołaja 4, lub każdego dnia przedpołudniem w g.mn. XI. ul. Szymonowiczów. — Wkładka roczna członka wynosi 250 mk., członka wspierającego 500 mk., dożywotnia 5000 mk. Wpisy nowych członków pożądane również w tym miesiącu, dokonane być mogą w sekretariacie Tow. u sekretarki lub w g.mn. XI. u skarbnika lub zastępcy przewodniczącego.

— Przedstawiciele ducha narodu włoskiego. Historia narodu, dążenia i pragnienia epoki, duch czasu odhija się niejednokrotnie w życiu wielkich jednostek. Stała się one wtedy jakby pomnikiem swego narodu w danej epoce, życie ich przedstawia nam się jako obraz życia całego społeczeństwa. Idee kierujące powszechnością przez takie wielkie heroiczne jednostki odczuwane są jaśniej niż przez ogół — tacy bohaterowie narodowi służą tym ideom najdoskonalej — nie unikając błędów i niedostatków znamiennych dla swego narodu. Bohaterów takich w których życiu wyraża się charakter, dążenia i życie narodu znajdujemy niemal w każdym narodzie — historia włoska przedstawia nam kilka takich typów szczególnie wyrazistych: od Grzegorza VII. aż do wojen o niepodległość w połowie ubiegłego wieku. Z niektórymi z nich zaznajomi nas odczyt p. J. Moraczewskiego, który odbędzie się dziś we czwartek 16. bm. w Związku Naukowo Literackim (ul. Zimorowicza 9, godz. 8 wiecz.).

— Związek absolwentów Akademii handlowej, który z powodu wojny przerwał swe czynności, został nanowo powołany do życia. Tymczasowy wydział prosi wszystkich absolwentów lwowskiej Akademii handlowej o zapoznanie swych adresów na ręce przewod. Stanisława Królikiewicza, Lwów, ul. Rycerska 21.

— Konkursy na stypendja. Tymczasowy Wydział Samorządowy ogłosił konkurs na stypendja z terminem do wnoszenia podań do 10. marca br. Szczegółne warunki otrzymania stypendiów z poszczególnych fundacji podano w ogłoszeniach konkursu udzielonych Rektorom szkół wyższych i Dyrekcjom szkół średnich oraz na tablicy ogłoszeń Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

— Ograniczenie służby doręczeń w niedziele i święta uroczyste. Zgodnie z opinią sfer przemysłowo-handlowych, Ministerstwo poczt i telegrafów ograniczyło w niedziele i święta uroczyste służbę doręczeń do doręczania telegramów, awizów do rodzinów telefonicznych, przesyłek pocztowych wszelkiego rodzaju i paczek z żywymi zwierzętami i zawartością ulegającą szybkiemu zepsuciu. Sprawy doręczania gazet w tych dniach uregulowano w ten sposób, że adresaci mogą w niedziele i święta uroczyste odebrać swoje gazety w godzinach urzędowych w urzędzie pocztowym. — Zarządzenie o ograniczeniu służby doręczeń w niczem nie narusza dotychczas obowiązujących godzin w urzędach dla służby wewnętrznej i zewnętrznej.

— O monopol tytoniowy. Ponieważ utrzymanie monopolu tytoniowego natrafia na opór, wywołało to wielkie zaniepokojenie w gronie drobnych trafikantów, przeważnie inwalidów wojennych i wdów i sierót. To też Związek chrześcijańskich trafikantów w interesie zagrożonego bytu swych członków, wypowiedział się

przeciw zniesieniu monopolu i rozesłał memoriały do wszystkich klubów sejmowych o poparcie postulatów Związku. Wszelkich informacji w sprawie Związku za sięgnąć można w trafice na ul. Ruskiej 1.

† Sp. Antoni Gosiewski. Dnia 13. lutego zmarł we Lwowie Antoni Gosiewski. Urodzony w r. 1862, pochodził z rodziny, która wydała dwóch hetmanów, a osiadła w Lubelskiem. Po odbyciu studiów na Politechnice w Rydze, poświęcił się zawodowi cukrowniczemu, rozpoczynając go budową cukrowni w Denhofówce; następnie objął kierownictwo znanych cukrowni w Burawce i Olchowcu, własności Andrzeja Potockiego. Kiedy cukrownia Przeworska z powodu zwalczania jej przez kartel cukrowniczy austriacki w roku 1901 znalazła się w niebezpieczeństwie, założyciele jej zwrócili się do hrabiego cukrownictwa polskiego za kordonem o fachową pomoc. Wówczas to wskazano na Gosiewskiego, jako niepospolitą siłę, zdolną do obrony tej ważnej placówki przemysłu narodowego. — Sp. Gosiewski podjął się też trudnego zadania i przy pomocy dwóch wybitnych przemysłowców: Bohdana Broniewskiego i Ignacego Szczenińskiego, późniejszych ministrów przemysłu i handlu, uzyskawszy pełne zaufanie założycieli, stoczył pięcioletnią pamiętną walkę z kartelem, uwieńczoną zwycięstwem Przeworska. W walce tej wzięło żywy udział i całe społeczeństwo byłej Galicji, uświadomione energiczną akcją założonej równocześnie Ligi Pomocy Przemysłowej, której dyrektorem był Józef Olszewski. Wynik jej przyczynił się w wysokim stopniu do obudzenia i utrwalecia zaufania w własne siły, do zaprzeczenia legendzie, że przemysł w Galicji nie ma podstaw i warunków bytu, do nakazania wreszcie przeciwnikom szacunku dla przemysłu polskiego.

— Śmierć pod kołami pociągu. Wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem przechodziła przez tor kolejowy na dworcu głównym Katarzyna Bezpalko, żona palacza kolejowego, dostała się pod koła nadjeżdżającego parowozu i zginęła na miejscu.

— Ogień w szkole kawalerii. W pawilonie oficerskim szkoły kadetckiej wybuchł wczoraj ogień, został jednak rychło ugnieciony.

— Prywatny dom gry. W mieszkaniu niejakiego Kuźdały, zamieszkałego przy ul. Kochanowskiego 1. 2, przeprowadzili wczoraj przed południem dwaj funkcjonariusze policyjni rewizję i zastali tam towarzystwo, zabawiające się od nocy do południa grą w karty. Byli tam zebrani Wolf Wellig kupiec, Józef Gruber buchalter, Roman Konieczny i Julian Kłapa. Grano w forbla, przyczem karty i 120.000 mk. ukryto w chwili wkroczenia policji pod serwetą a 10.000 mk. niemieckich naotomianie, na której leżał jeden z gości, przykryty pierzyną.

— „Obywatele“ przy pracy. Komisarz V. dzielnicy wysłał w dniu wczorajszym swych funkcjonariuszy w czarne żerowisko waluciarzy, grasujących w bocznych ulicach giełdżarskiego rynku. Przeprowadzona rewizja w restauracji Grünbauma przy ul. Rzeźnickiej przyniosła kilkunastu waluciarzy, przy których znaleziono wiele obcej monety. Między innymi zakwestjonowano 50 dolarów u Judy Schustera, który skrył je za białizną, u Abrahama Haftlera zabrano jakiś medal złoty i ruble carskie złote. Obfity połów dokonany został na szkodę „nieznanego właściciela“, który w owej restauracji ukrył w szafce 1300 koron austr. w srebrze, we framudze drzwi 109 srebrnych guldenów a za „przekazaniem“ — wiszącym na ścianie duży rulon srebrnych monet. Interesujące epizody zaszły w mieszkaniu Lazara Volka, właściciela kantoru wymiany przy ul. Legionów, gdzie znaleziono 300 kor. austr. srebrnych i 625.000 mk. niemieckich, ukryte przez pomyslowego waluciarza w łóżku, na którym leżała jego żona Berta. W ostatniej chwili, gdy funkcjonariusze policji przeprowadzali rewizję w sypialni — waluciarz gorączkowo zapisywał do ksiąg owe marki niemieckie, rzekomo kupione przez niego w dniu rewizji. Wieść o rewizjach wśród zbrodniczego światka czarnej giełdy podawana z ust do ust przez waluciarzy, w jednej chwili opróżniła rojne ulice, jakby kto kij wetknął w gniazdo żerujących os.

Z kryminalnej kroniki prowincjonalnej

MORDERSTWO W BRZUCHOWICACH.

W dniu 14. lutego o godz. 11 przed północą znaleziono na rampie kolejowej w Brzuchowicach mężczyznę nieznanego nazwiska ciężko ranionego. W nieprzytomnym stanie przeniesiono go na dworzec, gdzie w pół godziny później zmarł. Na miejsce wysłano wywiadowcę P. P.

ZABÓJSTWO W CZERLANACH.

W nocy 14. lutego podczas bójk zabity został przez napastników Józef Sagajło. Wywiadowca, wysłany z Okr. Urzędu śledczego aresztował sprawców tego zabójstwa.

— Małopolska Komisja Kwalifikacyjna dla udzielania kredytu ulgowego na kapitał obrotowy przemysłowcom w Małopolsce (Kraków, ul. Zaczysze 5) przyznała na X. posiedzeniu w dniu 3. lutego br. pożyczki na kapitał obrotowy 2 przedsiębiorstwom fabrycznym na łączną kwotę 2.000.000 Mk., przekazując równocześnie Główniej Komisji Kwalifikacyjnej w Warszawie sprawy pożyczkowe 2 przedsiębiorstw fabrycznych na łączną kwotę 8.000.000 Mk.

Dział ekonomiczny.

Traktat handlowy z Francją.

11.

W numerze wczorajszym podaliśmy na ten miesiąc — na podstawie informacji p. K. Smogorzewskiego — treść polsko-francuskiej konwencji handlowej. Informacje powyższe należy uzupełnić szczegółami odnoszącymi się do dwu dalszych układów podpisanych 6 lutego br., tj. do układu naftowego i układu wzajemnego (dwustronnego).

Układ naftowy był, jak wiadomo, dużą trudnością w rokowaniach polsko-francuskich rok temu. W sprawie tej pertraktował z p. Pineau, kierownikiem urzędu naftowego przy francuskim Min. przem. i handlu, p. Bernard Diamand, specjalny delegat Rządu polskiego. Rokowania te faktycznie ukończyły się w końcu maja r. z.; od tego czasu układ naftowy jest gotów. — W układzie tym oba Rządy stwierdzają, iż zwiększenie produkcji i rafinowania nafty w Polsce leży w ich wspólnym interesie. Polska ze swej strony musiała wziąć pod uwagę oprocentowanie kapitałów francuskich, inwestowanych w polskim przemyśle naftowym; musiała więc się zgodzić na warunki, umożliwiające inwestycje nowych kapitałów i ogólny rozwój naszego przemysłu naftowego. Układ naftowy nadaje więc kapitałom francuskim statut prawny, gwarantuje im swobodę wywozu nafty i jej produktów, oraz w znacznym stopniu zapewnia im rozporządzalność dewizami; układ zobowiązuje Rząd polski do zwrócenia przemysłowcom zarekwirowanych cystern i do ułatwienia budowy przewodów dla transportowania ropy naftowej; co się tyczy podatków, to układ gwarantuje przemysłowi naftowemu w Polsce takie traktowanie, jakiem cieszyć się będzie najwięcej uprzywilejowany przemysł w Polsce.

Układ dwustronny czyli bilateralny dotyczy dóbr, praw i interesów francuskich w Polsce i polskich we Francji. Z natury rzeczy w podpisaniu tego układu więcej była zainteresowana Francja niż Polska. Układ ten ma na celu uregulowanie i ułatwienie likwidacji najróżnorodniejszych spraw i zatargów prywatnych, jak restytucje, koncesje, sekwestry itp. Dotychczas każdy wypadek musiał być załatwiany indywidualnie na drodze dyplomatycznej. Dziś sprawy tego rodzaju będą załatwiane przez władze danego kraju na podstawie postanowień układu.

Znaczenie daniny dla Państwa.

Na zebraniu urządzonym przez „Ligę Samoobrony Społecznej” przedstawił prof. dr. Leopold Caro w następujący sposób znaczenie gospodarczo-skarbowe daniny.

Niezadowolnienie z daniny okazują przede wszystkim spekulanci zainteresowani w niskim kursie polskiej waluty. Natomiast cała zdrowa część społeczeństwa: urzędnicy i rolnicy, właściciele listów zastawnych, pożyczki państwowej, wkładki oszczędności, właściciele sum hipotecznych, małoletni właściciele sum w kasach sieroczych, wszyscy ci, którzy importują surowce i maszyny i tem samem pracują nad odbudową Rzeczypospolitej, dalej ogół konsumentów a więc wszyscy obywatele, ogół podatujący, których ciężar zmniejsza się z obniżeniem długów zagranicznych, interesowana jest w wyższym kursie polskiej. Nawet prze myśl wielki, obliczony na eksport, zyskać na niej może na dalszą metę, zmusi go ona bowiem do opierania się nie na chwilowej koniunkturze walutowej, ale na ulepszonych metodach produkcji, a więc na czynniku trwałym, zabezpieczającym go przed katastrofą i umożliwiającym dopiero zwycięską konkurencję z przemysłem zagranicznym. Tylko po zdobyciu tych przynęt przemysł polski będzie mógł wystąpić do skutecznej rywalizacji z przemysłem niemieckim w przyszłej odbudowie Rosji. Podczas gdy w Czechosłowacji budżet zwyczajny wykazuje nadwyżkę a nawet w zniszczonej wojną Jugosławii istnieje równowaga budżetowa, u nas skutkiem nieopatrznej gospodarki, życia nad stan, opozycji Sejmu przeciwko wszelkim podatkom, doszło do tego, że zaledwie 10 proc. wydatków

zwyczajnych pokrywaliśmy podatkami. Przez trzy lata żyliśmy nie płacąc prawie nic i dlatego słuszne jest, że Janita te luki dotychczasowe wypełni.

Mówca cytując cyfry wiceministra Markowskiego, z których wynika, o ile mniejszą wartość przedstawiały wskutek niżki walutowej podatki gruntowe, pobierane w Polsce w stosunku do istotnej wartości tych podatków w okresie przedwojennym. Przytaczając podatki: dochodowy, od zysków wojennych i spadkowy, zaprowadzone w ciągu wielkiej wojny w Anglii, Francji i w Niemczech udowadnia, że obciążenie podatkowe u nas jest niższe, niż w tych państwach. Dopiero, gdy przyjdzie do skutku równowaga budżetowa i gdy dzięki przyłączeniu Śląska i intensywniej gospodarce w dziedzinie przemysłu eksportowego uzyskamy czynny bilans handlowy, będzie można przeprowadzić regulację waluty, myśleć o niej jednak trzeba było dawno a w szczególności wtedy, gdy kurs walut zagranicznych był o wiele niższy niż dzisiaj a także ilość banknotów znajdujących się w obrocie była o wiele mniejsza. Twierdzenie to popiera mówca szeregiem cyfr opartych na oficjalnych notowaniach giełdy i P. K. K. P. Problem daniny nie może być wyrwany ze związku i badany z punktu widzenia możliwej doskonałości ustawy, ale musi być oceniany ze stanowiska interesu państwa i jego nieodzownych potrzeb. Dziś musimy okazać, że gotowiśmy dla Polski ponieść ofiary, skoro tego dobro jej wymaga.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Ceny za złoto i srebro. Polska Krajowa Kasa Pocztykowa nabywa obecnie złoto i srebro na rachunek Ministerstwa Skarbu po cenach podanych poniżej, które obowiązują do odwołania. Rubel złoty mk. 1.550, srebrny 700, marka niem. złota 715, srebrna 190; korona anstr. złota 610, srebrna 160; marka łacińska (frank) złota 580, srebrny 160; dolar złoty 3.010, srebrny 925; korona skandynawska złota 805, srebrna 230; 1 gram czystego kruszcza w moncie, i wyrob, próby 0.900 złota 2.000, srebra 38.50; próby niżej 0.900 złota 1.900, srebra 36.00; próby niżej 0.750 złota 1.800, srebra 33.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa, 15. lutego.

(PAT.) „Przegląd Wieczorny” podaje: Przy ministerstwie przemysłu i handlu obok Rady przemysłowo-handlowej powołana została jako ciało doradcze Rada rzemieślnicza.

Warszawa, 15. lutego.

(PAT.) Przy Urzędzie nadzoru nad Zakładami ubezpieczeń została powołana państwowa Rada ubezpieczeniowa jako organ opiniotwórczy dla spraw związanych z ubezpieczeniem. W skład Państwowej Rady ubezpieczeniowej wchodzi oprócz kierownika Urzędu nadzoru i jego zastępcy, także przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, następujący rzeczoznawcy: Bolesław Chomicz wiceprezes, Stefan Budny dyrektor, Franciszek Paszkowski dyrektor, Edmund Piotrowski dyrektor, Stanisław Srebrny dyrektor Edmund Misiura dyrektor, Gustaw Rosenblum i Karol Gliński. Ustrój tej Rady wzorowany jest na urządzeniach zachodnio-europejskich.

Warszawa, 15. lutego.

(AW.) Komisja oszczędnościowa przy ministerstwie skarbu zaprojektowała między innemi zredukowanie pracowników kolejowych o 40.000 ludzi — do ogólnej liczby 200 tysięcy. — W ministerstwie robót publ. nastąpiła również redukcja personelu. Wyniki prac komisji oszczędnościowej we wszystkich ministerstwach są również wydane.

Charków, 15. lutego.

(AW.) Wprowadzony tu z końcem stycznia dekret o granicy między Rosją a Ukrainą, oraz o obowiązującym wizowaniu dokumentów osób wjeżdżających z jednego terytorium na drugie, został już 8-go bm. zniesiony.

Charków, 15. lutego.

(AW.) Oficjalne źródła przyznają, że kampania pomocniczej rządu przy dostarczaniu materiału siewnego. Z zapowiadanych 4 milionów pudów ziarna, dostarczone zostaną guberniom tylko ilości minimalne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 15. lutego.

Zebranie dzisiejsze było bardzo licznie odwiedzane.

Popyt za żytem, owsem i łubinem — podaż bardzo mała. — Silny popyt za nasionami wiosennymi.

Ceny na ogół wyższe.

Transakcje w życie, łubinie i linie.

Tendencja zwykła utrzymuje się nadal, usposobienie bardzo ożywione.

Następne zebranie odbędzie się w piątek 17. lutego 1922 o godz. 11. rano.

GIEŁDA LWOWSKA.

15. lutego 1922.

Telegraficzne kursa warszawskie przyniosły dość dużą zmianę kursów walut obcych.

Tem bardziej niezasadnionem jest to zjawisko — że mimo żywego zainteresowania i dużych obrotów w akcjach przemysłowych kursa niektórych z nich były znacznie słabsze.

Akcje bankowe bez transakcji.

Akcje przemysłowe: Chodorów rozpoczął kursem 3.450, awansował na 3.475, 3.500, potem 3.475 i 3.450, pod koniec 3.475. Cmielów początkowo 4.400, pod koniec giełdy 4.425. Polska Nafta początkowo 2.300, potem 2.250, pod koniec giełdy 2.225, 2.200. W Krakowie 2.300, 2.250, w Warszawie 2.425—2.350, 2.450.

Gafota 2.300, potem 2.275.

Parowozy 1.375.

Pezet 1000, 1025, pod koniec awansował na 1050.

Ojko efektywny 5.000, IV, Em. nieefektywny 4750.

Polsk 900, w Warszawie płaca 950, żądają 975 bez transakcji.

Waluty i dewizy: Berlin 17.75 transakcja, w Krakowie 17.60, w Warszawie płaca 17.60, żądają 18.15, transakcje po 17.85.

Praga 65, 64.75, 64.25, w Krakowie 65.50, 67, w Warszawie płaca 66, żądają 68.25.

Wiedeń 0.53.75, 0.56, 0.56.25, 0.561, 0.56, w Krakowie 0.555, 0.565, w Warszawie 0.58, 0.57.

Lei rum. 25.

Telegraficzne kursa warszawskie notują:

Dolary amer. 3.490—3.545, transakcje po 3.535. Franki franc. 304—306, franki belgijskie 294. Marki niem. 17.85—18, transakcje po 17.95. Londyn 15.450—15.775 — transakcje 15.750. Paryż 305—311, transakcje 308.

Tendencja w walutach nieustalona, o kierunku zwykłym, w akcjach chwiejna.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 225—325—500 rb. 170—220—, drobne 80—100—, Ruble Dumskie (po 1000) 30—50—, (po 250) 20—40—, Ruble dumskie kierunki (po 10 i 15) —10—15, Karbowance po 1000 1—3—, Grzywny (po 500 i wyżej) 4—8—, Franki franc. 285—, 305—, Franki szwajc. 630—670—, Funty sterl. 14700—15300—, Dolary amerykańskie 3400—3500—, Dolary kanadyjskie 3100—3200—, Marki niemieckie po 1000 1700 1800, po 100 1600 1700, (drobne) 1500 1600, Lei rumuńskie po 500 23—26—, drobne 21.50 24—, Liry włoskie 155—165—, Czeskie korony (po 100—00—00) 62—67—, drobne —00—000—, Korony austr. niem. stempl. —0.52 0.58—.

VI. Dewizy. Londyn 14700—15700—, Paryż 290—310—, Zurich 645—, 675—000—, Praga 63—68—, Wiedeń 0.52 0.58, Berlin 1700 1800, Nowy Jork 3450—3550—, Medjoian 155—165, Bukareszt 2400 2600.

VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa K. P. P. 7 p.c.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 15 lutego 1922.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3250—3450—, Franki francuskie 280 300 Marki niemieckie 16.75 17.50—16.50 Korony austriackie 0.52 0.57 0.45 Korony czesko-słowackie 62—65 61—63—.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 15 lutego 1922

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 000—000 000, 5 1/2% m. Warszawy 335 00, 330 00.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3355—3490—, kanadyjskie 0000 0000 0000, Lei rumuńskie —00 00—, Franki francuskie 30600 30400.

Zurich (PAT). Kurs giełdy z dnia 15.2.1922.

Berlin początkowo 2.58—końcowo 2.57, Holandia 191.75, Nowy Jork 512 512, Londyn 22.37 22.37, Paryż 44.35 44.36, Medjoian 25.00 25.05, Bruksela —, 42.35, Kopenhaga —, 105.50, Sztokholm —, 132.50—, Chrystiania —, 55.00, Madryt —, 80.50, Buenos Ayres 188.00, Praga 9.70 9.72, Budapeszt 0.79 0.78, Zagrzeb 1.67 1.70, Bukareszt 0—000, Warszawa 0.15, 0.15, Wiedeń 0.17 0.17, Austr. noty korony stemlowane 0.09 0.09.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Dla Biur księgi handlowe, amerykański i kwitariusze polecia „Sarmacja” Lwów Akademicka 8. 567

Przesła drewniane, składane w większej ilości okazują nie do sprzedania. M. Kierski handel żelaza Lwów, pasaż Mikołascha. 684

Sprzedam Polakowi dwupiętrowy kamieniec urządzone z komfortem. Wiadomość codziennie od 17—18-tej Tarnowskiego 54 I piętro. Pośrednic wo wykluczone. 675

Plugi motorowe i parowe okazują do sprzedania „Pi-lot” Lwów, Batorego 4. 690

Siano dobre sprzedam do 4000 metrów bezpośrednio hodowcom bydła i koni lub instytucjom. Przyjeżdż do chowu bydła i zamienię takowe na siano. Zgłoszenia przez Kowal starja Kamień Koszyński, zatem kołami przez wście Worokonia i Zofię do majątku Borki p. Bogdańskiego lub Lwów, Cicha 3, parter, Jarmasz. 727

Wille dom kupię zaraz. Oferty Hotel George'a 67. 733

Sprzedam majątek 1400 morgów po 260.000 za morg. Odległość ze Lwowa 40 km. od stacji 12 km. Rolni 700 czarnoziem I klasy, lasu rębego bukowego 700, Nowy pałac, gorzelnia i wszystkie budynki. Zgłoszenia Lwów, ul. Leona Sapiehy 57 Moysa. 729

Okazyjne kupno bardzo pięknej realności w Kołomyi. Przy głównej ulicy w śródmieściu willa uroczona o 8 pokojach zpn. zabudowania gospodarcze, 1 1/2 mg. ogrodu owocowego, warzywnego i kwiatowego, ciepłarnie, stawek zarybiony — wszystko w najlepszym stanie — tylko za dolary. Bliższych informacji udzieli J. Czerny Kołomyja, Rynek. 723

POSADY POSZUKIWANE.

Dzierżawcy lub administratora poręczającego poszukuje się na folwark w województwie lwowskim o kulturze z budynkami i gozelnia. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr. Aleksander Schier Lwów, Kopernika 28 od 5-ej do 7-ej wieczór. 678

Agronom poszukuje dzierżawy 200—300 morgów może być z inwentarzem na chętniej w fundacji. Rosierdnictwo wykluczone. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuj Dr. Schefer (dzierżawa) Uszrzyki: dolne 698

Osoby umiejące wyrabiać niciane guziczki otrzymają material, wzor, pouczenie i siłą płacę płatną akordowo. Zgłoszenia listowne **Wytwórnia nicianych guziczek w Myślenicach.** 718

Rządca lat 36, żonaty, z 18-letnią praktyką po wielkich majątkach, z bardzo dobrimi poleceniami, poszukuje posady samodzielnej od 1 marca 1922 na wielki majątek. Najchętniej przyjmie posadę w Lubelskiem, Wołyńskiem lub Małopolsce. Adres: Poste restante K. O. Zółkiew. 724

Adwokat Dr. Dubeński w Chodorowie poszukuje ko-koncyplenta. 722

MIESZKANIA.

Mieszkanie. Poszukuje umeblowanego pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem i całkowitem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie chrześcijańskiej. Warunki według umowy Łaskawe zgłoszenia pod „Stach” do Administracji dziennika za okazaniem kwitu inseratowego 721

POPIERAJĄCIE WYROB KRAJOWY

— „HOMOSAN” mączka dla dzieci —
 — „HOMOSAN” — pasta lecznicza —
 — „HOMOSAN” sucharki lecznicze —
 — „OJSTOMACH” zupa (ekstrakt odżywczy) —
 — „NERVISA” środek na wzmocnienie nerwów —

717

Z. PRĘGOWSKI

Lwów, Lindego 8.

Bank Ziemiański

w Warszawie, ul. Mazowiecka Nr. 13,
sprzedaje

4 1/2% LISTY ZASTAWNE TOW. KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

PO KURSIE DZIENNYM

(obecnie około Mk. 71 — za Mk. 100 nom.)

Listy te przynoszą przy kursie 71 Mk. nietylko przeszło 5 1/2% netto w stosunku rocznym, lecz ponadto dają premie wynoszące 40% zaangażowanego kapitału w razie wylosowania Los wanie odbywa się dwa razy do roku, przyczem listy wylosowane płatne są po Mk. 100 — za nom. Mk. 100 719

Listy Zastawne Tow. Kred. Ziemskiego są obecnie wskutek tego najtańszym hipotecznym papierem lokacyjnym w Polsce, zabezpieczonym na l. nierzemie hipotek ziemskich.

Ukazał się drugi numer

wskrzeszonego wydawnictwa

Przegląd Wszechpolski

Miesięcznik

poświęcony polityce narodowej

oraz

zagadnieniom życia społecznego, ekonomicznego i umysłowego

numer ten zawiera następujące artykuły:

R. Dmowskiego: Zagadnienie główne.

A. Peretti-Kiewicza: Rządy parlamentarne a stronnictwa polityczne.

B. Wasilutyńskiego: Migracja żydowska i jej skutki.

I. Petryckiego: O podstawy polityki polskiej podczas wojny.

St. Kozickiego: Konferencja genueńska.

PRZEDPŁATA: Kwartalna Mk. 930 —

Półroczna Mk. 1800 —

CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO MK. 360.

Adres redakcji i administracji: Poznań, św. Marcin 65.

Filja administracji w Warszawie:

Księgarnia Perzyński, Niklewicz i Ska.

Nowy Świat 21.

Redaktor:

720

Wydawca:

Stanisław Kozicki.

Mieczysław Niklewicz.

Torby srebrne

i wszelkie precjo-
naprawia szybko,
starannie i tanioW. BUZEK,
Lwów, Akademicka 6.

KINO

w powiatowym, garnizonowym mieście Księstwa Poznańskiego z nowoczesnym urządzeniem, aparat (Ernmann, motor 7 P. S. (Umform) na 200 miejsc urządzone z komfortem, korzystnie do nabycia ewtl. z objęciem okau (6 lat kontraktu). — Spie z ogłoszenia psmien-
n 11 84 „Pam. Poznań, Fr. Ratajczaka 8. 673

Swoj do swego
po swojej!

PANIE

o cerze
suchej,
powinny używać
wyłącznie puder

MARCELO

KTO

cierpi na
odmrożenie

wyleczy się

jedynie

kremem

ENGULINE

PRZED

użyciem wszel-
kich kremównależy zmyć twarz
neutralnym płynem

TONIK

BIEGI CERĘ

biust i szyję

tylko

PUDER PŁYNNY

RADAJE

bladej cerze

różowość i świeżość

płyn

„LAIT des ROSES”

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY

Mr. LESZEK SKŁADOWSKI

Lwów, Akademicka 2. Hotel George'a.

Kursa naukowe

Korepetycje w zakresie szkół średnich (gimnazjum, realna, Akademia handlowa) udziela zespół pierwszorzędných, wykwalifikowanych sił instruktorskich. Warunki nader przystępne. Informacje codziennie od godz. 4—6 popołudniu. 731

Lwów, Piekarska 21 I. p.

Dentysta

Dr. Lewantowski plac Halicki 7, II p. nad

kawiarń Centralną. 5135

Wszelkie zastarzałe

i uporczywe

usuwa w krótkim czasie maść przeciw odmrożeniom

ODMROŻENIA

„FENOMEN”

Żądać wszędzie z marką oryginalną w tubkach. Fabryka chem. kosmet. „Fenomen” Kraków. Podgórze, ul. Bredzińskiego 3. 585

Dr. BRILL

Sp. ciala w czołob. skórnych wener. i s. kurd. szpit. p. wsz. b. starszy rymat. szpit. w. p. przyjm. od 12—13-5 556 plac AKADEMICKA 4 parter.

MOTORY
NA ROPE

„PERKUN”

najlepsze, najoszczędniejsze,
od 4 HP do 60 HP. poleca

DOM HANDLOWY I TECHNICZNY

„PILOT”

Ceny oryginalne fabryczne.

737

Lwów, ul. Batoiego I. 4.

SPŁATE DANINY

przez sprzedaż ziemi, oraz wszelkie interesa parcelacyjne załatwia na szczególnie korzystnych warunkach

Upoważniona przez Główny Urząd
Ziemski Spółka Parcelacyjna

ROLA

Ska z ograniczoną odpowiedzialnością

648 we Lwowie,

ul. Kopernika 20 II. p.

JUŻ NADESZŁY

DO HURTOWNI KOLONIALNEJ

Lwów, Kl. Tańskiej 3.

POMARANECZE „PALERMO”

Towar bardzo ładny, rakowany po 160, 200 i 300 szt.

CENY NISKIE. 646

OGŁOSZENIE

Nasiona warzyw i kwiatów

wysyłam jak długo zapas starczy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 725

Zakład ogrodniczy Ignacy PUG, Bochnia.

Obwieszczenie.

We wtorek dnia 21 lutego 1922 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się licytacyjna sprzedaż z około 2370 stóp skóry boksowej. Towar ten jest złożony w magazynie przy ulicy Szpitalnej I. 18. 726
Magistrat król. stoł. m. Lwowa

Kupuję starą porcelanę, stare obrazy i wszelkie antyki —
płacę najwięcej. 661

Jaroszewski, handel starożytności
Romanowicza 9.

Podpułkownik Józef Sopotnicki

Kampania polsko-ukraińska

Oświadczenia bojowe i operacyjne.

Z 12 szkicami.

Do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego”
po cenie 529 Mk.

Zamówienia na powyższe dzieło przysyłać należy do Spółki Nakładowej „O rodzenie” Lwów, Zimorowicza 11—15 które udziela 25 proc. rabatu i wysyłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczką.

Wykazy podatku dochodowego

dla wszystkich przedsiębiorstw, instytucji i t. p. mniejszego formatu do 10 osób i większego do 30 osób do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” ul. Zimorowicza 11—15.

MIECHY KOWALSKIE

KASY PANCERNE

PAPE DACHOWA

WAGI NA BYDŁO

dziesiętne i
balansowe

NARZĘDZIA

techniczne i
gospodarskie

NACZYNNIA

emailowane

PARNIKI

na kartofle

MASZYNY

mechaniczne do
rąbania drzewa

poleca:

M. KIERSKI

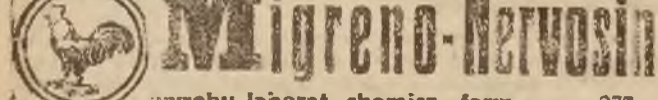
617

Lwów, Pasaż Mikolascha.

filja Tarnopol (Hotel Puntscherta)

Ból głowy i migrenę

momentalnie usuwają proszki z kogutkiem



wyrobu laborat. chem. farm. 277

A. KIEGO w Warszawie, Fret 16.

Przedstawicielstwo na Lwów: G. Siwiński, Telesy 16.

KARNISZE METALOWE

poleca

ANTONI HALSKI, Lwów, Sobieskiego 3.

562